NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

No. 282. SOBOTA, DNIA 1-GO GRUDNIA, (SATURDAY, DECEMBER 1), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

STATEK Z 25 LUDŹMI TONIE

ZAMIEŃCIE SŁOWA W CZYN—LAVAL.

Parlament Francuski Demonstruje Przeciw Ofercie Pokojowej Hitlera.

Paryż, 1 grudnia. — Pierwsza nadzieja doprowadzenia do porozumienia francusko - niemieckiego rozwiała się jak dym, kiedy sprawa znalazła się wczoraj w parlamencie francuskim. Okazało się, że większość posłów francuskiej izby deputowanych popiera nadal program otoczenia Niemiec „stalowym pierścieniem", zaś znikoma mniejszość jest za porozumieniem i za przyjęciem oferty pokojowej Hitlera.

Do tych, którzy są zdania, że Francja powinna pogodzić się z Niemcami, należał początkowo minister spraw zagranicznych Laval, lecz wpływowi członkowie gabinetu, rekrutujący się z konserwatywnej prawicy, zmusili Lavala do zmiany swego poglądu.

Gen. Joachim von Ribbentrop, specjalny wysłannik kanclerza Hitlera, przybył wczoraj rano do Paryża, aby być na miejscu kiedy sprawa porozumienia francusko - niemieckiego opddana będzie pierwszej próbie w Paryżu. Wysłannik Hitlera udał się do izby deputowanych i zasiadł w loży dyplomatycznej. To co wysłannik Hitlera słyszał i widział z loży dyplomatycznej, nie przekonało go o możliwości doprowadzenia do zgody z Francją. Gen. Ribbentrop słyszał jak zagorzały nacjonalista, Henryk Franklin Bouillon, nazwał go i Rudolfa Hessa, innego reprezentanta Hitlera — „gillardami" — mianem którego nie można przetłumaczyć. Znaczy ono mniej więcej tyle, ile słowo „ptaszki".

Przedstawiciel Hitlera widział również jak posłowie francuscy stanowczo występowali przeciw jakimkolwiek propozycjom pokojowym z Niemcami.

W tem całem zamieszaniu i konsternacji, głos zabrał minister spraw zagranicznych, Laval, którego słowa poskutkowały na przedstawiciela Hitlera jak kubeł zimnej wody.

— Kanclerz Hitler wyraził chęć zawarcia pokoju — mówił min. Laval na wstępie. — „Pragniemy, aby kanclerz zamienił swe słowa w czyn."

— Niemcy otrzymały poprzednio zaproszenia i jeszcze w przyszłości otrzymają więcej zaproszeń, aby na równi z resztą państw Europy wschodniej przyłączyły się do Lokarna Wschodniego. Nie mamy zamiaru ustępować wobec sytuacji, jaka powstała po uzbrojeniu się Niemiec, ani też nie możemy zapomnieć o obowiązku, jaki Francja posiada do spełnienia w tej grze. Jeżeli Niemcy nie zechcą przyjąć wyciągniętej ręki do współpracy międzynarodowej na wschodzie Europy, do czego zapraszają je wszystkie państwa, powinni pamiętać, że przez to przyjmują na siebie moralną odpowiedzialność wobec innych narodów."

W Paryżu zapowiedziana jest wizyta Rudolfa Hessa, lecz po tem, co zaszło w parlamencie francuskim i po wypowiedzeniu się Lavala, panuje wątpliwość czy Hess przyjedzie i czy Ribbentrop odbędzie planowaną konferencję z przedstawicielami weteranów armji francuskiej.

STRAJK GÓRNIKÓW W BOCHNI I W WIELICZCE SKOŃCZONY.

Warszawa, 1 grudnia. (PAT.) — Strajk górniczy w Bochni i w Wieliczce, trwający 10 dni, został wczoraj skończony. Robotnicy powrócili do swych zajęć codziennych w kopalniach. Nieporozumienie powstało na punkcie skali płacy. Strajk zlikwidowano przy pomocy arbitra.

WZNIOSŁE UROCZYSTOŚCI LISTOPADOWE W WARSZAWIE.

Warszawa, 1 grudnia. (PAT.) — Pluton podchorążych tradycyjnym zwyczajem zaciągnął wartę przed Belwederem na pamiątkę wybuchu powstania listopadowego. Kompanie podchorążych w mundurach z r. 1830 ustawiły się rano na dziedzińcu zamkowym, gdzie Pan Prezydent dokonał przeglądu przyszłych oficerów, obchodzących dziś swe święto. Przy świetle pochodni wieczorem odbył się apel poległych przed gmachem dawnej podchorążówki w parku Łazienkowskim, gdzie 104 lata temu podchorążowie pod wodzą porucznika Wysockiego porwali za broń w walce o wolność. Następnie oddziały pomaszerowały do Belwederu celem złożenia adresu pamiątkowego Marszałkowi Piłsudskiemu.

Cała prasa poświęciła wspomnienia rocznicy listopadowej.

LIGA MORSKA I KOLONJALNA BUDUJE HOTEL TURYSTYCZNY W GDYNI.

Gdynia, 1 grudnia. (PABIP.) — Sześciopiętrowy blok o dwóch elewacjach wzrośnie już w roku 1935 nawprost Dworca Kolejowego w Gdyni. 1,000 osób znajdzie w nim pomieszczenie hotelowe, własną salę teatralną, dwie wielkie restauracje, kawiarnię i sklepy. Gmach ten, mający się stać wyrazem praktycznych i celowych pomieszczeń turystów w Gdyni, budowany będzie przez Ligę Morską i Kolonjalną.

Fakt powstania w. Gdyni takiego olbrzyma-hotelu posiadać będzie pierwszorzędne znaczenie.

Przedewszystkiem pozwoli pomnożyć tanie wycieczki popularne nad polskie wybrzeże morskie (3-dniowa wycieczka wraz z pomieszczeniem i wyżywieniem z Warszawy do Gdyni wyniesie zł. 20.), a następnie wpłynie w dużym stopniu na obniżenie kosztów utrzymania i pomieszczenia w mieście, przez które przepływa w okresie letnim około 750,000 osób, zmuszonych dzisiaj jeszcze płacić bardzo wysokie ceny hotelom i pensjonatom.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Pierwsze zwiastuny zimy i nadchodzących świąt Bożego Narodzenia już zawitały w nasze progi. Na towarowych dworcach znajduje się już kilkanaście wagonów naładowanych choinkami, które za niecały miesiąc znajdą się w naszych domach, przystrojone w miljony świecidełek i świateł kolorowych. Drzewka świąteczne przypominają wszystkim, że święta Bożego Narodzenia już za pasem. Dzisiaj rano padał w Chicago pierwszy śnieg. Bielutkie płatki śniegu, kołysane podmuchami wiatru, padały na czarny bruk wielkiego miasta, zwiastując jego mieszkańcom, że to grudzień, zima i mrozy w drodze.

* * *

W roku przyszłym, 1935, powstanie w Gdyni nowy, wspaniały hotel, w którym pomieszczenie znajdzie 1,000 gości. Hotel zaopatrzony będzie we wszystkie nowoczesne urządzenia i mieć będzie dwie sale balowe, dwie restauracje i szereg składów. Gdy się dowiedzą o tem naziści w Gdańsku, natychmiast wniosą protest do Ligi Narodów z oświadczeniem, że Gdynia bojkotuje Gdańsk.

* * *

Prezydent Roosevelt, jako farmer, odczuł na sobie zarządzenie A. A. A. (Agricultural Adjustment Administration), nakazujące zabijanie lub sprzedaż nadwyżek żywego inwentarza. Prezydent dowiedział się, że na swojej farmie eksperymentalnej, blisko Warm Springs, Ga., ma o 40 sztuk bydła za dużo. Nie chcąc zabijać bydła, Prezydent zdecydował się sprzedać tę nadwyżkę, jakkolwiek cena rynkowa 2½ centa za funt żywej wagi, nie bardzo mu odpowiada. — W takiem samem położeniu znajduje się wielu zawodowych farmerów — i nic na to nie mogą poradzić.

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 1-go grudnia: — Św. Eligjusza b. i św. Natalji.

*

Jutro, niedziela, 2-go grudnia: — Św. Bibjanny p.

Pierwsza Niedziela Adwentu.

Ewangelja: — „O znakach Dnia Ostatecznego".

*

Pojutrze, poniedziałek, 3go grudnia: — Św. Franciszka Ksawerego.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:59.
Zachód słońca o godz. 4:20.

*

Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę pochmurno oraz cokolwiek zimniej, możliwy deszcz. W niedzielę pogoda nieustalona i nieco cieplej. Umiarkowany, południowo-zachodni wiatr w sobotę.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 11tej przed południem 55 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 9tej wieczór 36 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 93 setnych centa. Bondy polskie 7-proc. $115.00. Giełda warszawska notuje dolar kablem na Chicago złotych 5.30. Akcje Banku Polskiego złotych 94.50.

PRAWDZIWY DUCH NASZEGO MIASTA.

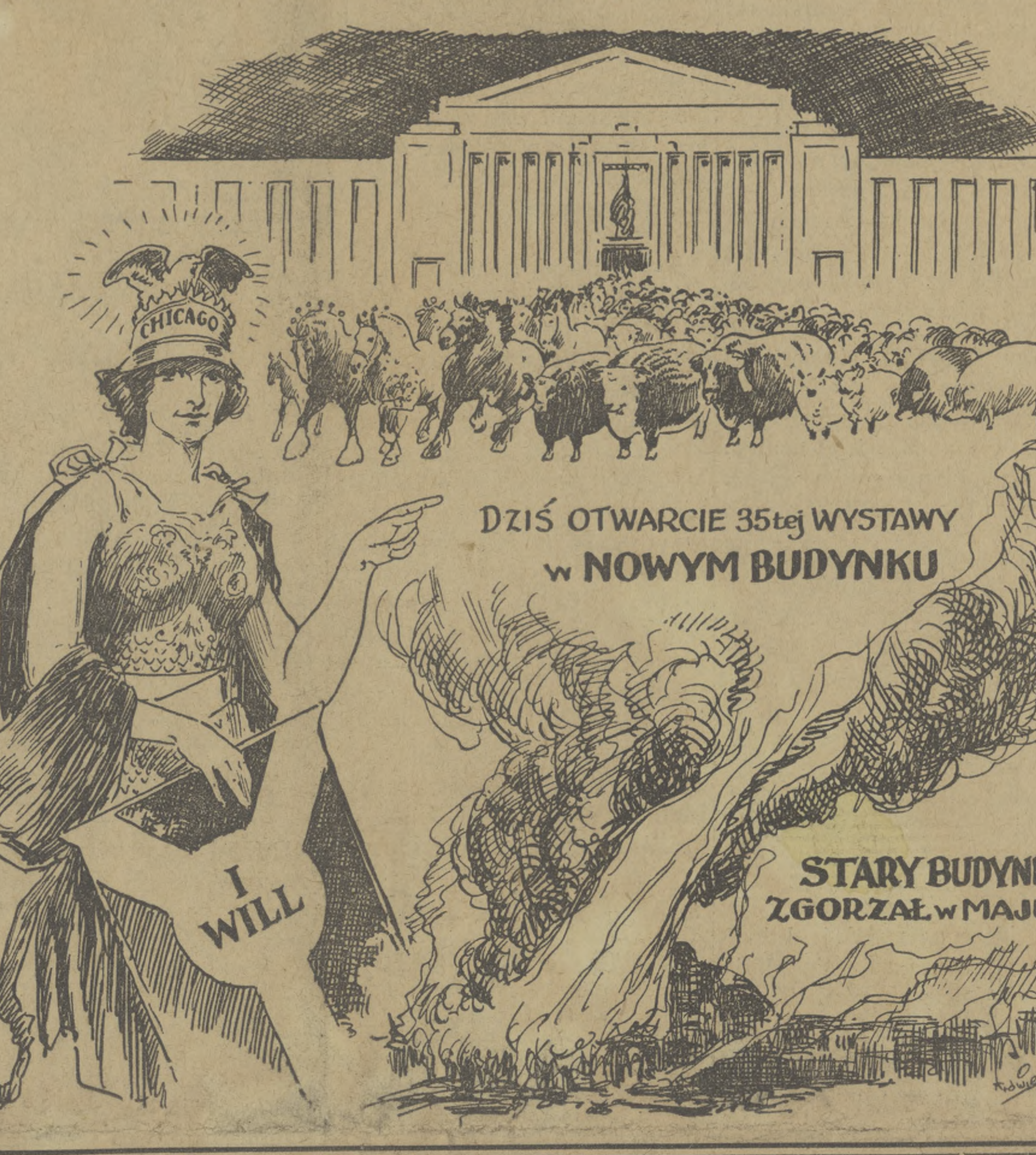

Zawieja Śnieżna Szaleje w Czterech Stanach Środkowego Zachodu.

Wichura Narobiła Sporo Szkody w Chicago.

Szalona zawieja śnieżna, pierwsza w tym sezonie, schwyciła wczoraj wieczór w kleszcze środkowy zachód paraliżując w wielu punktach ruch kolejowy i blokując komunikację drogową. W wielu miejscach potworzyły się zaspy śniegu na półtory stopy wysokie.

W Minnesota, Iowa, Missouri i Wisconsin burza szalała ze specjalną furją. Opad śnieżny ustanowił dwuletni rekord w południowej Minnesocie. Blisko Austin, Minn., pociąg osobowy kolei Milwaukee, idący z Cedar Rapids, Iowa, ugrzązł w zaspie śniegu i ruszył w dalszą drogę dopiero po czterech godzinach.

W Chicago, śnieg prószył tylko lekko i biuro pogodowe nie zapowiada większego opadu. Ale wicher, który chwilami dął z szybkością 57 mil na godzinę, pozrywał kable elektryczne, potrzaskał sporo szyb, obalał drzewa i zerwał dach ze zbiornika z wodą na budynku Goetz, 412 ul. Orleans, rzucając go blisko grupy pracujących robotników.

Opuszczony domek pnr. 3403 S. Ashland ave., przeznaczony parę tygodni temu na zburzenie, runął pod natarciem wichury.

W wielu sekcjach miasta zapanowały egipskie ciemności, kiedy wicher obalił szereg słupów elektrycznych. Połączenie telefoniczne w Oak Park i Cicero zostało przerwane.

1,000 automobilistów ugrzęzło w śniegu.

W Springfield, Mo., śnieżyca szalała, jakiej nie pamiętają w historji. Więcej niż 1,000 automobilistów ugrzęzło w śniegu blisko owego miasta i dwa pługi śnieżne puszczono w ruch, ażeby odkopać maszyny.

Trzech ludzi zostało pokaleczonych, kiedy pociąg towarowy zderzył się z innym w Ankeny, Ia., wśród zasłaniającej sygnały śnieżycy. W Cedar Rapids, pewien człowiek padł martwy, tknięty udarem serca przy odgarnianiu śniegu.

W Centerville, Ia., opad śnieżny wynosił 13 cali. Obsługę autobusową zawieszono, a pociągi przychodziły spóźnione.

Farmerzy w południowej Minnesocie powitali śnieg z radością, jako pomocny dla ich zbiorów. Drogi w kierunku Eau Claire i Austin były zamknięte, a pługi w całym stanie próbowały otworzyć szosy dla ruchu kołowego. W St. Paul i Minneapolis wiele ulic było zablokowanych i tramwaje z trudnością kursowały w obydwu miastach.

Dwóch ludzi zginęło podczas burzy na jeziorze Ozarks w Missouri. Istnieją poważne obawy, że obydwaj utonęli.

W Newton, Miss., szalona wichura zdemolowała z tuzin domów drewnianych. Podobne szkody zanotowano w Baton Rouge i Hammond, Lousiana. W tych dwóch stanach kilkadziesiąt osób zostało pokaleczonych.

Nelsonową Widziano Wczoraj w Niles Center.

Policja federalna otrzymała wczoraj wiadomość, że w pobliżu Niles Center, widziano wczoraj wieczorem pędzący z szaloną szybkością samochód, w którym zauważono kobietę w towarzystwie trzech mężczyzn. W samochodzie widziano również postawione karabiny maszynowe, gotowe do akcji. Panuje przypuszczenie, że kobietą w samochodzie była wdowa po zabitym bandycie „Baby Face" Nelsonie, a jej trzej towarzysze, to „resztki" bandy Dillingera. Na wiadomość tę kilka oddziałów policji samochodowej, uzbrojonych od stóp do głów, udało się natychmiast do Niles Center z zamiarem natrafienia na trop samochodu bandytów.

W tym samym czasie Jan Wawrzyniak, ojciec Nelsonowej, zaapelował do swej córki, aby porzuciła bandę i swe zamiary dalszej walki z policją, i aby poddała się władzy. Wawrzyniak nie chciałby, aby Nelsonowa spotkała się oko w oko z policją federalną, gdyż wie, jaki ją los czeka.

— Lepiej się poddaj, niż masz walczyć z policją — mówi w swym apelu ojciec Nelsonowej.

Inni członkowie rodziny Nelsonowej wydali podobny apel do niej, wzywając ją do porzucenia walki i przyjęcia obrony na drodze sądowej.

Jakób Behn, prezes firmy Deerfield Produce Company, doniósł wczoraj policji, że był ścigany przez Nelsonową i jej trzech towarzyszy. Behn mówił, że jechał samochodem po Cicero ave., w Niles Center i, że w pewnym momencie samochód marki Buick sedan, zabłocony z licencją nowojorską podjechał i zrównał się z jego samochodem. — W samochodzie bandytów Behn zauważył Nelsonową, siedzącą w tylnem siedzeniu z jakimś mężczyzną, a dwaj inni mężczyźni kierowali samochodem. Behn twierdzi, iż widział karabiny maszynowe. Samochód bandytów zdążał przez jakiś czas za Behnem, lecz kiedy ten podjeżdżał do stacji policyjnej w Nilec Center, samochód bandytów gdzieś znikł.

BURZA WPĘDZIŁA OKRĘT NA GROBLĘ W MUSKEGON.

Los Załogi Niepewny; Jeden Człowiek Zginął.

Statek „Henry Cort" z Detroit, 320-stopowy frachtowiec do przewożenia rudy żelaznej, zatonął wczoraj wieczór wpędzony przez 60-milową wichurę na północne ramię grobli portowej w przystani w Muskegon, Mich. Dzisiaj wczesnym rankiem jeszcze nie wiedziano, czy ktokolwiek z 25 członków załogi ocalał i strażnicy przybrzeżni mieli o świcie przerzucić linę na sterczącą ponad wodą część statku i posłać człowieka do rozejrzenia się za rozbitkami.

Pierwszą znaną ofiarą burzy był John Dipert, członek straży przybrzeżnej, którego pochłonęły wody jeziora, kiedy motorówka straży przybrzeżnej, płynąca na pomoc okrętowi „Henry Cort", zatonęła.

Światło rzucane z reflektorów kutera „Escanaba" na małą dostrzegalną część zatopionego statku nie ujawniło żadnych znaków życia na pokładzie. Taki raport nadszedł do stacji radjowej straży przybrzeżnej w Chicago o godzinie 1-ej w nocy.

Wiadomości z Muskegon mówiły, że „Cort", płynący z Holland, Mich., z ładunkiem żelaza do Chicago, został zepchnięty daleko ze swojej drogi przez szaloną wichurę i że kapitan widocznie chciał wprowadzić statek do przystani w Muskegon, kiedy nastąpiła katastrofa.

Oślepiony przez burzę i niezdolny utrzymać dokładnego kursu, sternik minął kanał pomiędzy dwoma groblami chroniącemi przystań i rozbił się o północne molo.

Dwustu ludzi z cywilnego korpusu konserwacyjnego w Muskegon wysłano na plażę w celu patrolowania wybrzeża i dawania baczenia na możliwych rozbitków. Nie stracono jeszcze nadziei, że załoga okrętu pozostała przy życiu i że z nadejściem dnia można będzie przystąpić do skuteczniejszej akcji ratunkowej.

Ameryka Nie Zrobi Żadnych Ustępstw Dłużniczych.

Prezydent Wyklucza Przyjęcie "Okrągłej Sumy".

Warm Springs, Ga., 1 grudnia. — Prezydent Roosevelt podał wczoraj do wiadomości europejskich dłużników wojennych, że nie mogą oczekiwać żadnych ustępstw od Stanów Zjednoczonych.

Prezydent zbył śmiechem pogłoski, jakoby rząd tutejszy namyślał się nad przyjęciem jakiejś okrągłej sumy, której wysokość równałaby się poprostu umorzeniu długów wojennych.

Sprawa znów stała się aktualną wobec zbliżania się daty płatności półrocznych rat dłużniczych i procentu w dn. 15. grudnia. Są wskazówki, że wszystkie kraje, wyjąwszy Finlandję, znów niezapłacą swoich rat.

Prezydent ponownie zdeklarował swoje stanowisko w kwestji długów na konferencji prasowej odbytej pod gołem niebem. Siedząc w samochodzie przed Georgia Hall, głównym budynkiem Fundacji Warm Springs, pan Roosevelt odpowiadał na pytania zgromadzonych wokół niego reporterów.

Wcześniej za dnia, Prezydent konferował z Jamesem A. Moffettem, federalnym administratorem mieszkaniowym, i było widocznem, że p. Moffett dostał leko „po nosie". Tydzień temu, Moffett, w starciu z sekretarzem spraw wewn. Ickesem, ostro skrytykował plan rządowych tanich projektów mieszkaniowych, jak burzenie starych, niesanitarnych domów w miastach oraz budowę domów mieszkalnych w okręgach wiejskich. Wczoraj, Moffett opuszczał Warm Springs w spokojniejszym nastroju wyjaśniając sytuację jak następuje:

„W finansowaniu budowy domów mieszkalnych w miastach i na wsi, rząd niema zamiaru konkurowania z prywatną enterpryzą na jej normalnem polu operacyj. Jeżeli rząd tego nie zrobi, nikt inny się tem nie zajmie."

Niewątpliwie Prezydent stanął po stronie Ickesa, który kieruje programem stworzenia lepszych warunków mieszkaniowych dla uboższych klas ludności.

ROSENBERG, PLENIPOTENT POTOCKIEGO, JEST PODDANYM FRANCUSKIM.

Warszawa, 1 grudnia. (PAT.) — Komisja rzeczoznawców zakończyła inwetaryzację olbrzymiego majątku śp. Jakóba Potockiego, zapisanego na cele dobroczynne — m. in. majątku znajdującego się za granicą przedewszystkiem we Francji. Część tego ostatniego przywłaszczona została przez byłego plenipotenta Rosenbergha, który przepisał na swoje nazwisko szereg nieruchomości Potockiego w Paryżu, Biarritz, Deauville, Cannes i Juan Les Pins, oraz sumy złożone w bankach, udziały w towarzystwach akcyjnych itd. Wciąż wychodzą na jaw nowe nadużycia Rosenbergha na miljonowe sumy. Władze śledcze dotychczas bezskutecznie zabiegają u władz francuskich o aresztowanie.

Prasa donosi z Paryża, że były plenipotent śp. Jakób Potockiego Rosenbergh, oskarżony o sprzeniewierzenie 20 miljonów zł. którego aresztowania domagały się władze sądowe polskie, pozostawiony został na wolności, gdyż udowodnił, że od r. 1932 jest naturalizowanym obywatelem francuskim i jako taki nie podlega ekstradycji. Surete Generale zbada zarzuty co do nadużyć Rosenbergha, o ile dotyczą majątku Potockiego we Francji, który składa się z domów w Paryżu i kapitałów w bankach francuskich.

$1,500,000 Wypłacono Już Abonentom Kompanji Telefonicznej.

Kompanja telefoniczna Illinois Bell Telephone Company donosi, że już wypłaciła swoim abonentom $1,500,000 z funduszu w sumie $20,700,000.

Lwia część przekazów bankowych dotychczas wysłana była abonentom dwudziestu różnych stacyj telefonicznych.

Tysiące abonentów telefonicznych już otrzymało pocztą sumy im należne. Byli to abonenci stacyj: Aberdeen, Albany, Ambasador, Andover, Austin, Avenue, Belmont, Beverly, Bittersweet, Boulevard, Briargate, Buckingham, Butterfield, Calumet, Canal i Cedarcrest.

W zakładzie kompanji General Electric Company przeszło 2,000 biuralistów i biuralistek zajmuje się pracą wysyłki przekazów bankowych. Wypłacają według nakazu sądu najwyższego krajowego zwyżkę opłat pobranych nieprawnie w ostatnich dziesięciu latach. Wypłacają tylko tym, którzy posiadali lub dzisiaj posiadają obsługę telefoniczną t. zw. „Coin Box Service", to znaczy, że za każdem wezwaniem telefonicznem do puszek składają po 5c. — Wypłata rozpoczęta była przez kompanję telefoniczną dnia 15 października.

Jadą na Zebranie Studentów Polskich.

Gośćmi panów B. i L. Lizaków, synów pp. S. Lizaków, zamieszkałych pnr. 2658 ul. West Iowa w Dzień Dziękczynienia byli: D. K. Żurawski, ze szpitala Najświętszej Marji Panny z Nazaretu, J. Fox, student inżynierji; p. W. Pikulski, student inżynierji, W. Król, student architektury, A. Król, student chemji i E. Król, student medycyny.

Pan B. Lizak jest studentem chemji, a p. L. Lizak studentem architektury. Po smacznym obiedzie przystąpiono do omówienia problemów studenckich, a wieczór zakończono muzyką i śpiewem.

Panowie B. Lizak i J. Fox wyjeżdżają na zebranie studentów polskich do Milwaukee, Wis.

Z Chóru Filaretów.

Zawiadamia się członków i członkinie Chóru Filaretów, iż wspólna lekcja z Chórem Filharmonja, na występ w Koncercie Wszechsłowiańskim w Civic Opera, odbędzie się jutro, w niedzielę, o godzinie 2-ej po południu, w lokalu własnym, pn. 1234 Milwaukee ave.

Przedroczne posiedzenie Chóru Filaretów, odbędzie się we wtorek, 4 grudnia, o godzinie 8-ej wieczorem. Z powodu zbliżającego się rocznego koncertu, wyboru nowych urzędników, oraz dużo innych ważnych spraw, obecność wszystkich członków jest wymagana. — W. Morawski, prezes; N. Drzewicka, koresp.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Silvno is the capital of Bulgaria			
2. Alaska is a native Eskimo or Innuit word, meaning "Great Country"			
3. The Indus river flows into the Black sea			
4. To find the circumference of a circle multiply the diameter by 3.1416			
5. Frank Duveneck was a famous American painter			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 8.

Z MARJANOWA

W Dniu Dziękczynienia, Prezydent Roosevelt zasiadł do stołu wraz z 12 dziećmi, jako największy przyjaciel dzieci. Kto mu tego nie pozazdrości? Kto nie chciałby być przyjacielem dzieci? — Lecz prawdziwą przyjaźń i miłość ku dzieciom, mierzy się szczerością serca, i każdy z nas może dorównać prezydentowi w okazaniu miłości ku dzieciom, choćby najskromniejszym uczynkiem, — według swej możności. Nadarza się nam sposobność. Otóż dzisiaj wieczorem odbędzie się zabawa towarzyska, czyli taniec, na korzyść funduszu gwiazdkowego dla naszych dziatek szkolnych. Z pewnością nikt nie poskąpi kilku centów na ten godny poparcia cel i przybędzie na bal, a nie pożałuje, bo przy dźwiękach doborowej orkiestry, ubawi się wesoło w ostatni dzień przed adwentem. Przybądźmy wszyscy, i datkiem naszym rozweselmy twarze dziatek, bo uśmiech ich wart jest miljon dolarów. Do zobaczenia się w sali, o godzinie 8-ej wieczorem.

*

Jutro odbędzie się ostatni dzień bazaru na Marjanowie. Pozostało dużo ślicznych premji, które muszą być rozpremjowane. Idźmy zatem wszyscy. Początek o godz. 7 wiecz.

*

Premje na bazar w dalszym ciągu złożyli: A. Bolewska, J. Bombrys, M. Durlak, F. A. Gogolińscy, T. Gordon, A. Grzegorczyk, K. Kaźmierska, E. Klingsporn, L. Kosmolska, T. Marciniak, S. Noskowicz, B. Santowska, J. Santowska, L. Santowska, B. Starosta, C. Szałczyńska, F. Urbański. — Wszystkim ofiarodawcom serdeczne dzięki.

*

Od jutra za tydzień, dnia 9 grudnia, rozpocznie się Misja św. w kościele naszym. Trwać będzie przez cały tydzień. Misję poprowadzi ks. S. Różak.

*

W ostatni dzień Misji św., w niedzielę, 16 grudnia, o godzinie 10:15 rano, w kościele naszym, J. E. ks. biskup O'Brien, odprawi solenną pontyfikalną Mszę św., z okazji 35-lecia istnienia parafji. Wieczorem zaś, o godz. 6:30, w sali parafjalnej, odbędzie się bankiet, urządzony z tej okazji i poświęcenie nowej sali paraparafjalnej przez Przew. ks. Tadeusza Ligmana, C. R., Generała XX. Zmartwychwstańców. Po bilety na bankiet można zgłaszać się do biura parafjalnego.

*

W ubiegły wtorek, o godzinie 9:30 rano, odbył się pogrzeb śp. Walentego Mazankowskiego, a o godz. 10:30 rano, odbył się pogrzeb śp. Anny Kania.

*

W środę, o godz. 5:30 wieczorem, odbył się ślub p. Edmunda A. Listeckiego z p. Czesławą D. Malan.

*

Codziennie wieczorem, o godzinie 7:30, a w niedzielę o godzinie 2:30 po południu, odbywa się nowenna do Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny.

*

Jutro, Bractwo Modlitwy za dusze w czyścu, odbędzie roczne posiedzenie. — Uprasza się członkinie o przybycie, albowiem obowiązkiem każdej jest wziąć udział w wyborze nowej administracji.

*

W poniedziałek, odbędzie się posiedzenie Chóru Młodszego im. św. Cecylji. Obecność wszystkich wymagana.

*

Następujące towarzystwa mają posiedzenia w przyszłym tygodniu: jutro, Bractwo Mężczyzn Różańca św., Bractwo Niewiast Różańca św. i Bractwo Modlitwy za dusze w czyścu; w poniedziałek, Klub Młodzieńców św. Józefa i Oddział Królowej Jadwigi, M. P.; we wtorek, Tow. Serca Pana Jezusa i Tow. Korony Polskiej; w środę, Tow. Polek św. Jadwigi; we czwartek, Dwór Niewiast św. Antoniego i Tow. Polek św. Anny; w piątek, Oddział św. Florjana, M. P.

*

Przyjaciółki panny A. Kubiak, zam. pn. 1540 N. Wood ul., sprawiły jej miłą niespodziankę, z okazji rocznicy urodzin, wręczając jej wiele ślicznych podarunków. Po złożeniu życzeń okazało się, że panna Kubiak sprawiła koleżankom niespodziankę, bowiem oświadczyła zebranym, iż odbywa się również uroczystość jej zaręczyn z p. L. Zack. Pan Zack wręczył narzeczonej piękny pierścionek brylantowy. — W uroczystości brali udzia: następujący: M. Kubasiak, pp. J. Kubasiak, pp. F. Kubasiak, S. Krawicka, A. Babitz, J. Babitz, E. Krzemińska, R. Kajer, L. Słomińska i B. O'Callahan.

Dziś Bal Weteranów.

Posterunek G. Washingtona No. 1, P. L. W. A., urządza wielki bal dziś, w sobotę, w sali Oaza, 1250 Milwaukee ave. Początek o godz. 7:30 wieczorem.

Posterunek zaprasza wszystkie poszczególne posterunki Legjonu Polskiego, Oddziały Pań, towarzystwa oraz całą Polonję do wzięcia udziału w tej zabawie.

Kończy się już sezon zabaw tanecznych, wykorzystajmy więc sposobność i gromadnie udajmy się jutro wieczorem na bal weteranów, okazując im swą przyjaźń i poparcie za ich szlachetną pracę na niwie społecznej i narodowej.

Orkiestra weteranów pod dyrekcją Józefa Górskiego będzie przygrywać do tańca.

Komitet balu: Edward Fetro, M. Piotrzkowski i J. Brudny.

Liga Polskich Spółek Zbiera Się na Obrady Kwartalne.

Posiedzenie Polskiej Ligi Spółek Budowlano-Pożyczkowych, odbędzie się jutro w niedzielę, dnia 2go grudnia, o godzinie 2ej po południu, w sali parafjalnej św. Walentego przy 13ej i 50ta ave., w Cicero, Ill.

Z powodu nader ważnych spraw, jakie obecnie są do załatwienia, uprasza się wszystkie spółki o reprezentację na tem posiedzeniu. Wszystkie te spółki, które nie zapłaciły podatku za rok obecny, są proszone o nadesłanie tegoż natychmiast na ręce sekretarza ligi, lub zrobić takową zapłatę na tem posiedzeniu. — Jan Czekała, prezes; J. P. Grzemski, sekr.

THE TUTTS — By Crawford Young

Sokoli Urządzają Popisy Atletyczne i Zabawę w Sali na Stanisławowie.

W środę, dnia 12go grudnia, wieczorem, w sali parafji św. Stanisława Kostki, Sokoli z Towarzystwa Białego Orła urządzą popisy atletyczne połączone z zabawą. Na programie walki pięściarskie, zapasy i akrobatyka, oraz dwanaście aktów wodewilowych. Instruktor Józef Janowski z Towarzystwa Białego Orła obiecuje sympatykom wieczorek pełen ciekawych numerów, jakiego dotychczas nie było. — Wystąpią lokalni chłopcy i panienki. Dochód z wieczorku tego przelany będzie do funduszu dobroczynnego na Stanisławowie.

Mistrzem ceremonji będzie Jack Stack z kręgielni Stack and Ryan Recreation Alleys, który zapowiada, że program cały trwać będzie nie mniej jak trzy godziny. Radzą nabywać bilety teraz.

Z WALENTOWA.

Dzisiaj wieczorem, członkinie Bractwa Dziewic Różańcowych przyjdą do spowiedzi, a jutro rano na Mszy św., o godzinie 7:30, przystąpią do Komunji św. Po Mszy św. nastąpi przyjęcie nowych członkiń do bractwa.

*

Wczoraj rano, o godzinie 8, odbyła się Msza św. z okazji rocznicy pożycia małżeńskiego pp. Jana i Rozalji Stanków, zam. pn. 1808 S. 49-ty ct. P. Stanek jest komendantem stanowym Legjonu Polskiego W. A., jak również prowadzi od wielu lat interes drukarski na Wojciechowie.

*

Około 300 osób wzięło udział w pielgrzymce jubileuszowej, na której czele stał ks. Mieczysław Wąsiel, miejscowy asystent.

*

Posiedzenia towarzystw. Dzisiaj wieczorem, Tow. Rycerzy Polskich; jutro, Bractwo Niewiast Różańcowych; w poniedziałek, Bractwo Dziewic Różańcowych i Tow. św. Teresy; we wtorek, Tow. św. Eweliny; w środę, Tow. św. Jadwigi.

*

W poniedziałek odbędzie się zabawa kostkowa Tow. św. Jadwigi, Z. P. R. K., w sali parafjalnej. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

Z CRAGIN.

Tow. Wolnych Polek na ziemi Washingtona, gr. 56, urządza zabawę kostkową, jutro, w niedzielę, o godzinie 2:30 po południu, w sali pod kościołem św. Stanisława B. M., w Cragin. Bilety po umiarkowanej cenie.

Z Romanowa.

Począwszy od niedzieli, dnia 9 grudnia, przez cały tydzień, włącznie, odbywać się będą rekolekcje dla młodzieży obojga płci. Nabożeństwo z kazaniem każdego dnia odprawiać się będzie o godz. 7:30 wieczorem.

*

Posiedzenia towarzystw: jutro, Niewiasty Różańcowe; w poniedziałek, Dziewice Różańcowe; w środę, Kółko Mazowieckie.

*

Ze względu na pierwszy piątek miesiąca i ze względu na święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny w sobotę, księża słuchać będą spowiedzi w przyszły czwartek po południu i wieczorem. W sobotę księża nie będą słuchali spowiedzi.

*

Od dziś za tydzień przypada święto Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny święto obowiązujące każdego chrześcijanina i katolika do wysłuchania Mszy św. Msze św. w dniu tym odprawiać się będą w porządku następującym: pierwsza Msza św. dla idących do pracy, o godz. 5:30 rano; druga, o godz. 7:30; trzecia o godzinie 8:30; czwarta o godz. 9:30, piąta o godz. 10:30, a ostatnia o godz. 11:45. rano.

*

Niewiasty Różańcowe zapowiadają zabawę kostkową, która się odbędzie dnia 16 grudnia, w sali parafjalnej. Komitet zabawy uprasza romanowian o premje na zabawę, które można składać na plebanji.

*

Przez cały dzień w przyszły piątek, odbędzie się w kościele św. Romana wystawienie Najświętszego Sakramentu, a wieczorem, o godz. 7:30, nabożeństwo do Najśw. Serca Pana Jezusa.

*

Nasze panienki Różańcowe czynią przygotowania do przedstawienia, mającego się odbyć dnia 12 stycznia, przyszłego roku, w sali parafjalnej. Odegrana zostanie sztuka w języku angielskim, pt. „Spooky Tavern".

W dziecięcym pokoju.

Ojciec stara się uśpić małego Maciusia, siedzi więc przy jego łóżeczku i opowiada mu bajki. Opowiada godzinę, dwie, wreszcie pokoik dziecięcy zalega cisza.

— No i co, zasnął nareszcie? — zapytuje matka z sąsiedniego pokoju.

— Nareszcie zasnął — rozlega się głosik Maciusia.

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY

Ze Związku Klubów Małopolskich.

Następujące kluby odbędą przedroczne posiedzenia, na których będą wybory nowych urzędników na rok następny:

Klub Jadowniki Mokre, odbędzie posiedzenie w niedzielę, 2 grudnia, w sali F. Papieża, 1460 Walton ul., o godzinie 2:30 po poł. — S. Kozłowski, prez.; H. Nowak, sekr.

*

Klub Parafji Zabawa, odbędzie posiedzenie w niedzielę, 2 grudnia, w sali Opławskiego, 1431 W. Huron ul., o godzinie 2:30 po poł. — J. Łoś, prez.; J. Mączko, sekr.

*

Klub Brzozowian, odbędzie posiedzenie w niedzielę, 2 grudnia, w sali Cichonia, 40-ta i S. Sacramento ul., o godz. 2:30 po poł. — F. Osysko, prez.; A. Kozik, sekr.

*

Dobroczynny Klub Lisia Góra, będzie miał posiedzenie w poniedziałek, 3 grudnia, w sali Łatki, Noble i Huron ul., o godzinie 7:30 wieczorem. — W. Mechla, prez.; J. Madej, sekr.

*

Klub Oświatowy Woli i Komborni, odbędzie posiedzenie we wtorek, 4 grudnia, w sali Moskala, 831 N. Ashland ave., o godzinie 7:30 wieczorem. — J. Makiel, prez.; J. Puzoń, sekr.

*

Klub Jordanów, odbędzie posiedzenie we wtorek, 4 grudnia, w sali Związku Wojsk Polskich, 1418 Emma ul., o godzinie 7:30 wieczorem. Członkowie proszeni są o przybycie. — L. Urbański, prez.; Z. Kowalska, sekr.

*

Tow. Ratunkowe Strzelce Wielkie, odbędzie posiedzenie we wtorek, 4 grudnia, w sali Stefanika, 1401 W. Superior ul., o godzinie 7:30 wieczorem. — W. Bieliński, prez.; K. Śliwa, sekr.

*

Klub Uszew-Zawada, odbędzie posiedzenie w środę, 5-go grudnia, w rezydencji S. Paska, 1816 W. Thomas ul., o godzinie 7:30 wieczorem. — S. Pasek, prez.; F. Pawełek, sekr.

Jaszczur jest to zaraza pyska i racic u bydła rogatego, świń, owiec, kóz, rzadziej koni; choroba nagminna, może udzielać się człowiekowi.

Z Bazaru Chóru "Nowe Życie".

Pierwsze dwa dni bazaru zaznaczyły się wielkim sukcesem. Przeszło dwa tysiące przyjaciół odwiedziło sale bazarowe, powracając do domu zadowoleni losem szczęścia, niosąc z sobą liczne przedmioty. Sala bazarowa, zaopatrzona w wielką ilość przedmiotów, przedstawia się imponująco. Chór Nowe Życie zaprasza wszystkich, a szczególnie tych, którzy jeszcze nie mieli okazji i sposobności odwiedzenia bazaru, aby to uczynili w ostatnich dniach, a będą zadowoleni. Sale bazarowe będą otwarte o godzinie 2-ej po południu. Dzisiaj wieczór rozmaitości i zabawa taneczna. W niedzielę koncert z gościnnemi występami chórów o godzinie 4-ej po południu, po koncercie ogólna zabawa taneczna i zakończenie bazaru. Komitet zwraca się z prośbą do wszystkich, którzy są w posiadaniu serji biletów bazarowych aby takowe byli łaskawi zwrócić jak najpóźniej w sobotę do godz. 8 wieczorem, na sali bazarowej.

Hajduk oznacza żołnierza piechoty węgierskiej, wprowadzonej do Polski przez Stefana Batorego.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

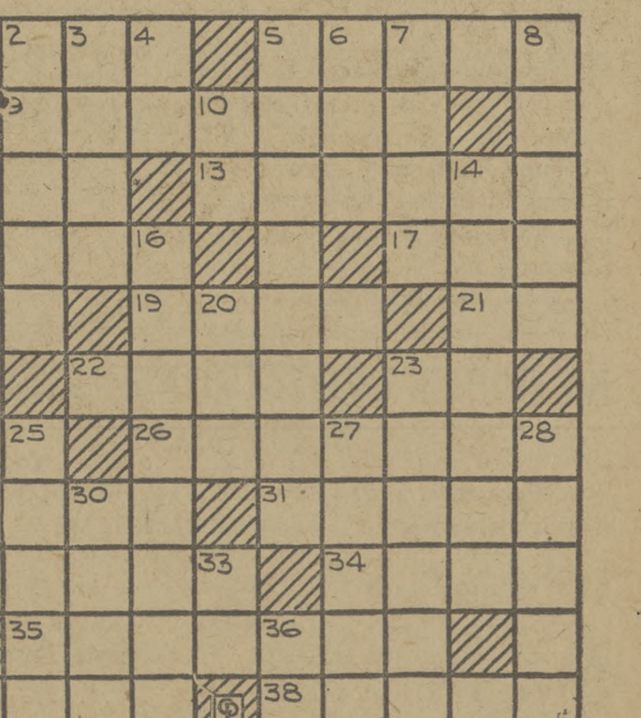

ACROSS

1—Spars
5—Forays
9—Evening warning signals
11—God of thunder
13—Idle land
15—Cisterns
17—Before
18—To prosecute judicially
19—A frog-like animal
21—Doctor of Divinity (abbr.)
22—A Moorish war horse
23—West Indies (abbr.)
24—Delirium tremens (abbr.)
26—Dissolving
29—To top again
31—Potential energy
32—Worships
34—To eye
35—Extreme
37—An ancient Greek mile post
38—Paradise (poss.)

DOWN

1—Hand coverings
2—A Scotch cake
3—A native of Turkey
4—Senior (abbr.)
5—Worthy reading
6—A hole-piercing instrument
7—A small island
8—Cut with a saw
10—Folios (abbr.)
12—Frequented by ghosts
14—Indicating order
16—Wild headlong scamper
20—Crude metal
23—To twist to and fro
24—Hauls
25—To lay away
27—The ancient country of Trojans
28—Secluded narrow valleys
30—Spoken
33—Sandwich islands (abbr.)
36—Civil engineer (abbr.)

Answer to previous puzzle

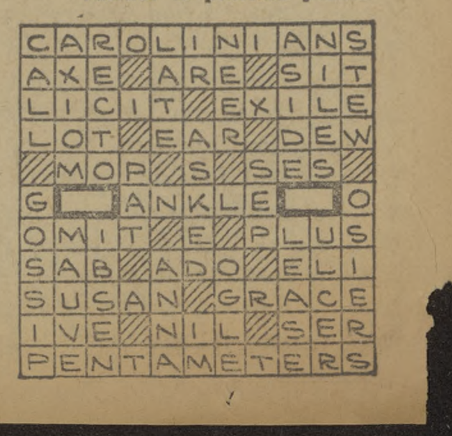

Co Słychać Na Polonji.

Okręg 1-szy Korp. Pom. Stow. Wet. Armji Pol. w Am., urządza zabawę towarzyską dziś, w sobotę, o godz. 8ej wieczorem w nowym domu Weteranów Armji Polskiej pnr. 1239 N. Wood ul.

*

Dzisiaj, dnia 1go grudnia, odbędzie się zabawa taneczna z okazji dwunastolecia założenia Stow. Arts A. B. A. w sali balowej Mirror Ballroom, mieszczącej się pnr. 1136 North Western ave.

*

Już w tę niedzielę, o godzinie 4-ej po południu w sali parafjalnej św. Heleny, przy Augusta i Western ave. odbędzie się zabawa kostkowo-karciana Klubu Stobierna.

Klub Jadowniki Mokre urządza zabawę kostkową i karcianą w niedzielę, dnia 9go grudnia, o godz. 2ej po południu w sali ob. Latki, pnr. 1368 West Huron ul. Dochód na powodzian w Polsce.

*

Polski Legjon Weteranów Amerykańskich, urządza obchód patrjotyczny ku uczczeniu pamięci Prezydenta W. Wilsona. Obchód odbędzie się 28 grudnia. Kroki wstępne zostały poczynione, a dalsze są w toku.

*

Jutro po południu o godzinie 2giej, Tow. Obrona Polski, grupa 712-ta Z. N. P., urządza zabawę kostkowo - karcianą w sali Synów Wolności, p. nr. 1042 No. Damen ave. Komitet przygotował moc cennych i pięknych podarunków dla uczestników. Bufet z trunkami zadowoli wszystkich. Krótki program harcerski będzie podany. Dochód z tej zabawy jest przeznaczony na fundusz dalszej pracy harcerskiej przy tej placówce.

*

Komisja Sokolic urządza wystawę ręcznych robótek połączoną z 36tą rocznicą pracy Sokolic na niwie narodowej i Sokolej, w dniach 1go i 2go grudnia w Sokolni Gn. No. 2, 1062 No. Ashland ave. W sobotę będzie żałobna akademja o godzinie 7mej ku czci zmarłych członkiń po akademji nagrodzone będą ciasta i marynaty. Kto ma życzenie posmakować tych ciast jest proszony o przybycie. W niedzielę, o godzinie 7mej, krótki program wydanie nagród za ręczne robótki na zakończenie bazaru, jest to dobra sposobność nabyć podarunki gwiazdkowe. Będą tam również inne niespodzianki.

*

Bilety na koncert wszechsłowiański, można nabyć w restauracji pp. Lenarda, p. nr. 1166 Milwaukee ave., również u sekretarki „Towarzystwa Złączonych Chórów Słowiańskich" panny Izabeli Rogackiej, 3840 School ulica.

*

Kilkudniowe wakacje spędza u swych rodziców młody Antoni Marnik, Jr., syn znanej i zasłużonej dla sprawy narodowej rodziny, państwa Antoniego i Zofji Marnik, z pnr. 4138 N. Lavergne ave.

Młody Marnik kształci się w St. John Military Academy w St. John, Wis. Liczy on obecnie 15 lat.

Ojciec jego jest właścicielem największej polskiej masarni w Chicago pod nazwą „Northwestern Packing Co."

Z Okręgu 1go Stow. Wet. A. P.

Posiedzenie prezesów Placówek wspólnie z Prezesami Połączonych Korpusów Pomocniczych przy Okręgu 1-szym S. W. A. P. odbędzie się w poniedziałek, dnia 3go grudnia, o godz. 8-ej wieczorem w kwaterze pnr. 1239 N. Wood ul. Obecność kolegów jak i pań obowiązkowa. — W. Pytlowany, adjutant.

Bal Dobroczynny Ligi Polskiej Młodzieży.

Komitet Ligi zaprasza mayora m. Chicago, E. J. Kelly na swój bal dzisiejszy. Na fotografji powyższej widzimy z lewej ku prawej Jana Chojnackiego, przewodniczącego komitetu gospodarczego, Edwarda Lubejko, przewodniczącego Komitetu Balu, pannę Alicję Jagłowską, członkinię Komitetu „Miss Chicago 1934", Zygmunta Stefanowicza Jr., przewodniczącego komitetu publikacji, mayora m. Chicago, E. J. Kelly i klerka sądu wyższego Fr. V. Zintaka.

Dziś, o godzinie 8mej wieczorem, w sali Florentine, hotelu Congress, rozpocznie się wspaniały doroczny bal młodzieży polskiej, zorganizowanej w Lidze, przy Stow. Dobroczynności. Bal zapowiada się świetnie. Mayor miasta Chicago, Ed. J. Kelly, urzędnicy, politycy, kupcy i przemysłowcy polscy wezmą udział. Komitet poczynił starania celem zapewnienia przyjemnej dla wszystkich zabawy. Muzyka pierwszorzędna. Konsulat polski również został zaproszony i obiecał swój udział.

W Lidze tej gromadzi się kwiat młodzieży polskiej inteligentnej i najczynniejszej, a wiele [illegible]. Zorganizowała ona bal dzisiejszy nie dla samej tylko zabawy, ale głównie w celu zebrania funduszu na akcję dobroczynną. I dlatego bal ten zasługuje na szczere i powszechne poparcie. Komitet zaprasza wszystkich, sprzyjających wysiłkom i akcji dobroczynnej młodzieży polskiej w Chicago do hotelu Congress dziś wieczorem na swój bal.

Zebrania i Posiedzenia.

Baczność Sokolice Okręgu II.

Podaje do wiadomości, iż wszystkie druhny mają stawić się na żałobną Akademję dziś, w sobotę, dnia 1go grudnia, o godzinie 7mej wieczorem do Sokolni No. 2giej, 1062 No. Ashland ave. W niedzielę zaś rano o godzinie 10tej zbiórka w Sokolni No. 2, skąd udamy się na nabożeństwo do kościoła św. Szczepana, 923 W. Ohio ul. Po Mszy św. będzie wspólny obiad. Prosimy druhny aby stawiły się w mundurach o ile takowe posiadają również prosimy druhów o jak najliczniejrzy udział. Czołem! A. Rutkowska, wiceprezeska Okręgu; T. Cwik, sekretarka.

*

Tow. św. Tomasza, No. 277, Z. P. R. K., odbędzie przedroczne posiedzenie w środę, dnia 5 grudnia, o godz. 8 wieczorem. — I. Pałubicki, prez.; S. Górak, sekr.

*

Klub Czarna, pow. Ropczyce, odbędzie miesięczne posiedzenie we wtorek, 4 grudnia, w sali parafjalnej na Helenowie, o godz. 7 wieczorem. — S. Błaszczyński, sekr.

*

Tow. Polek Królowej Jadwigi odbędzie przedroczne posiedzenie, jutro, o godzinie 2-ej po południu, w sali zwykłych posiedzeń. — K. Czekała, prez. R. Dukes, sekr.

*

Klub Wzajemnej Pomocy parafji Dąbrowa, będzie miał przedroczne posiedzenie we wtorek, 4go grudnia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali ob. J. Remijana, pnr. 942 N. Damen ave. Ważne sprawy przyjdą pod obrady i wybór administracji. — S. Morydz, prezes; M Krawczyk, sekr.

*

Klub Parafji Ropczyce.

Klub wystąpi na balu Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich Posterunku No 4-ty dziś w sobotę, 1go grudnia, w sali ob. Latki, Noble i Huron ul., o godz. 7:30 wieczorem. — E. Wolcyrzowa, sekr.

Z Zabawy p. St. Halicka.

Na zabawie urządzonej dla p. S. Halicka, w salach pnr. 1136 N. Western ave., przez organizację „Stanley Halick Boosters Club", było zgórą 500 osób. Urządzeniem tej zabawy zajął się specjalny komitet, w skład którego wchodzili: dyrektor stanowej kwatery PLWA p. Edmund Tadych, jako przewodniczący; p. Jan Śliwa, sekretarz, ojciec solenizanta p. Mieczysław Halick, skarbnik; Stanisław Małek, Franciszek Tomasik, Juljusz Baron, Art Lehman, Franciszek Koncpka, prezes klubu p. Edward Kijek. Pod tony zespołu orkiestrowego pod batutą p. Górskiego bawiono się do późnej godziny.

Poseł S. Halick jest byłym komendantem PLWA i jednym z bardziej czynnych członków, to też na zabawie tej weterani byli dość licznie reprezentowani, a mianowicie posterunki 1 4 i 16; poseł S. Halick bierze żywy udział w polityce demokratycznej, to też nie brakowało tam przedstawicieli wspomnianej partji a byli: Keane, członkowie organizacji demokratycznej 35ej wardy i wielu innych. Przy tej okazji wypada wspomnieć, że ojciec posła do Legislatury p. Mieczysław Halick jest współzałożycielem klubu Wola Lużańska, który tak samo był na tej zawie licznie reprezentowany.

NOWA TAJEMNICA ZACIEMNIA PONURĄ TRAGEDJĘ W PENNSYLWANJI.

Ofiary Zagadkowego Dramatu Rozpoznano.

Carlisle, Pa., 1 grudnia. — Nowa tajemnica zaciemniła wczoraj „tragedję pennsylwańską" w parę godzin po identyfikowaniu Elmo J. Noakesa z Roseville, Cal., jako naczelnika szalonej ucieczki poprzez kontynent z trzema córkami i 18 letnią siostrzenicą, zakończonej śmiercią wszystkich, pięciorga.

Odciski palców w archiwach Korpusu Marynarzy, w którym Noakes służył przed 12 laty, potwierdziły identyfikację i przekonały władze w Pennsylwanji, że piątka zrobiła 3,000 mil w siedmiu dniach podróżując starą maszyną, ażeby stawić się na swoje „rendez-vous" ze śmiercią.

Nową tajemnicą jest znalezienie poznaczonej mapy w rzeczach Noakesa, która ujawniła zniknięcie Larry Carney'a, lokatora w pokojach umeblowanych w Filadelfji, gdzie Noakes zatrzymał się w drodze. Carney usiłował później przekonać policję, że człowiekiem, którego zwłoki identyfikowano jako Noakesa, był „Horace Hughes", którego znał w San Francisco przed 6 laty.

Mapę znaleziono w maszynie, porzuconej przez Noakesa w McVeyton, w połowie drogi pomiędzy Carlisle, gdzie, jak się przypuszcza, udusił swoje trzy córki, a Altoona, gdzie zastrzelił swoją siostrzenicę i popełnił samobójstwo.

Władze ciągle jeszcze nie zgłębiły motywu tragedji, która zdmuchnęła życie pięciu osób w zagadkowych okolicznościach.

Meksyk ma 19-go prezydenta w niespełna 24 latach. Jest nim zaprzysiężony wczoraj 39 letni gen. Lazaro M. Cardenas, najmłodszy z prezydentów meksykańskich, wybrany na 6 letni termin. Cardenas, wyznawca haseł socjalistycznych, zapowiada kontynuowanie polityki swojego poprzednika, Abelardo Rodrigueza, który „wsławił się" bezwzględnem forsowaniem nietolerancyjnych praw antyreligijnych i prześcignął wszystkich swoich poprzedników w gnębieniu Kościoła. — Kontynuowanie takiej polityki może „skrócić" termin urzędowania nowego prezydenta. Temperament meksykański może ukrywać dla niego wiele niespodzianek.

Pośmiertna Pensja Byłego Prezydenta Hardinga.

Washington, 1 grudnia. — Skarga, wniesiona do apelacyjnego wydziału podatkowego, ujawniła wczoraj, jak zmarły Prezydent Warren G. Harding pozostawał na „liście płatniczej" na $13,000 rocznie przez dziesięć lat po jego śmierci. — Nie chodzi tu jednak o federalną listę płatniczą.

Sprawa tak się przedstawia. Harding miał kontrakt na usługi, jakie się miały zacząć po skończeniu się jego kadencji prezydenckiej. Miał on być zaangażowany przez L. H. Brush'a i R. D. Moore'a, nabywców jego dziennika „Star" w Marion, Ohio. Miał on objąć stanowisko jednego z współredaktorów.

Skarga zarzuca, że wdowa po Hardingu i inni krewni po jego śmierci zagrozili właścicielom pisma procesem o całą sumę wymienioną w kontrakcie, $133,000. Właściciele, radzi nie radzi, zapłacili — a przynajmniej skarga tak mówi.

Obecnie, wydawcy pisma chcą potrącenia tej sumy w obrachunkach podatkowych.

NOTATKI OSOBISTE.

Kilka dni temu miłą niespodziankę urządzili przyjaciele p. Edwardowi Smoleń, którego obdarzyli upominkiem. Zabawa odbyła się w domu pp. F. Kaniów, pn. 2332 N. Maplewood ave. Następujący brali udział: J. Badowska, L. Batka, F. Czarnecka, Z. Frisch, J. Iwańska, M. Iwańska, A. Jandrowska, A. Kania, K. Keating, M. Lewandowska, E. Matules, K. Orzech, J. Piotrowska, I. Pniak, Z. Smoleń, P. Stevan, A. Thomas, M. Thomas, M. Topor, A. Wanick, E. Wiwatowska, H. Zawalińska, J. Zawalińska, E. Bannach, J. Dine, J. Frisch, J. Kania, E. Kania, A. Kopac, F. Kowalski, J. Kowalski W. Kowalski, E. Niemick, K. Paszkiet, R. Perwlo, J. Raszutis, E. Samojla, F. Smoleń, F. Smoleń, W. Smoleń, J. Wabal, F. Wilczak i H. Wiwatowski.

Panie doktorze, cóż ja mam zrobić? Wiecznie mówię sam do siebie.

— To przecież nie jest takie straszne.

— Tak, ale pan doktór nie wie, jaki ja jestem nudziarz.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.	Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Nie Samym Tylko Chlebem Żyjemy.

W poniedziałek nastąpiło otwarcie wystawy malarskiej i rzeźbiarskiej w gmachu pn. 1200 N. Ashland ave. Jest to już siódma z rzędu wystawa, organizowana przez Polish Arts Club, a jak poprzednio, tak i teraz złożyły się na nią płótna i rzeźby Polaków z Chicago i okolicy.

Z okazji otwarcia wystawy, Dziennik Chicagoski podał specjalny rysunek na pierwszej stronicy z dumnym nagłówkiem, że „nie samym tylko chlebem żyjemy," czem, prosta rzecz, chcieliśmy powiedzieć, że Polonja chicagoska interesuje się także i sztuką.

Dzisiaj nie czujemy dumy „poniedziałkowej." Przeciwnie, doznajemy zawstydzenia i przyznajemy się do tego otwarcie. Tę bowiem wystawę zwiedza szalenie mało osób, wobec czego mamy dzisiaj wątpliwości co do powiedzenia, że jakoby „nie samym tylko chlebem żyjemy."

Prawda, że zwiedzanie wystaw nie jest popularne i wśród innych. Nie mamy więc pretensji do Polonji, żeby koniecznie wysunęła się na czoło w wystawach. Jednakże mieliśmy i mamy prawo spodziewać się po niej w tej dziedzinie czegoś więcej, jak ujawniła. Nie spodziewaliśmy się, żeby szła zwiedzać tę wystawę całemi tłumami, ale spodziewaliśmy się, że przynajmniej „sól" Polonji, jej czołowa klasa z profesjonalistów złożona tam podąży. Nie można przecież wymagać, żeby robotnik reprezentował kulturę polską; od tego jest inteligencja. Jest to jej nietylko przywilej, ale i obowiązek miły.

Polonja chicagoska doczekała się naprawdę poważnych zastępów swojej inteligencji. W Chicago jest jej bezwarunkowo dużo więcej ,jak w innych ośrodkach polskich. Stąd też wnioskowaliśmy, że na odbywającej się obecnie wystawie będzie „inteligentny" ścisk. Tymczasem tak nie jest. A powtarzamy, że ten ścisk powinen być, inteligencja nasza powinna wiedzieć, kogo wśród siebie ma. Dobrze jest wiedzieć, że ten i ów jest sędzią, tamten adwokatem, ów klerkiem, kto inny znów superintendentem. Ale to wszystko nie reprezentuje całego życia Polonji. To zaledwie jedna jakaś strona, jakiś tam odcinek drobny. Całe życie nasze składa się z bardzo wielu innych odcinków, wśród których odcinek kulturalny powinien nadawać ton życiu naszemu.

Inteligencjo nasza! Kto ma reprezentować kulturę Polonji chicagoskiej? Czy rumiany „buczer," zapracowany grosernik, gościnny „tawernista," czy wreszcie nasz poczciwy chłop-robotnik?

Czy oni mają wziąć na siebie trud reprezentowania kultury polskiej? Od czego i do czego ty jesteś, inteligencjo?!

PATRJOTYZM.

Patrjotyzm to miłość Ojczyzny, to ukochanie Kraju. Ale ponieważ to ukochanie może być silniejsze lub słabsze, gorące lub ledwie ciepłe, o wysokiem napięciu, że brzmi jak flet, lub o niskiem, że dudni jak tuba, jednem słowem, ponieważ uczucie bywa niejednakowego rodzaju i napięcia a dalej, ponieważ słowo Ojczyzna nie u wszystkich znaczy jedno i to samo, przeto i patrjotyzm nie jest jednakowy u wszystkich ludzi.

Jeżeli chodzi o uczucie, to może ono być bierne i czynne, albo też bierne lub czynne. Można dać się kochać a samemu nie kochać, można znów kochać a nie być kochanym, wreszcie można i kochać i być kochanym.

Uczucie może być egoistyczne i ofiarne. Egoistyczne bywa wtedy, gdy chcemy żeby nas kochano, żeby nas wszędzie honorowano a my wzamian ledwie przyzwolić raczymy, żeby nas w ten sposób wyróżniano. Ofiarne uczucie to znów jest takie, że gotowiśmy własną miłość poświęcać dla drugich, że gotowiśmy rezygnować z własnych upodobań, z własnych zdań, żeby tylko innym było dobrze.

Inaczej miłuje ten, kto, tracąc przedmiot ukochania, zdobywa się zaledwie na łzy żalu i smętek rezygnacji, a inaczej znów ten, kto nie chce do straty dopuścić, broni się i walczy, chce stratę odzyskać lub ją powetować.

Dla jednego miłość jest źródłem własnej radości i egoistycznego pożytku, a drugi nie sobie, lecz swemu kochaniu chce zapewnić wszystko, na co przywiązanie i radosna ofiarność zdobyć się mogą.

W dawnych czasach Ojczyzną dla człowieka była jego Ojcowizna, był dom rodzinny, ziemia, którą uprawiał i która go karmiła, familja, groby rodzinne na cmentarzu przy kościele i głos dzwonu, śpiewający Anioł Pański. Ale z biegiem czasu człowiek zaczął przekraczać granice swojej wioski, swojej ziemi i zaczął zaglądać do innej wioski, do innych sąsiadów. Zadziergnął z nimi znajomość, pokumał się, wchodził w związki małżeńskie, począł się łączyć tysiącznemi nićmi a przez to pierwotna Ojczyzna jego powiększyła się. Lata płynęły za latami i dawniejszy obszar Ojczyzny wciąż przybierał na rozmiarach, wciąż się powiększał, aż wreszcie dzisiaj pod słowem Ojczyzna rozumiemy kraj, zamieszkały przez naszą rasę, przez ludzi, posługujących się tem samem, co my, językiem, posiadających te same, co my, zwyczaje i obyczaje, kulturę tradycyjną, dzieje, przodków wielkich i sławnych, ziemię własną, na której te dzieje się rozgrywały, wierzenia, obrzędy, pamiątki wspólne, obchody, dzieje klęsk wspólnych i triumfów. Wszystko to składa się u historycznego narodu na pojęcie Ojczyzny.

Tyle więc najrozmaitszych pierwiastków składać się może na pojęcie Ojczyzna a co za tem idzie i na pojęcie patrjotyzmu, skutkiem czego patrjotyzm nie wszędzie jest jednakowy i nie u wszystkich ludzi jest on jednakowy.

Patrjotyzm zdrowy polega na głębokiem umiłowaniu własnego narodu a nie na nienawiści do innych narodów. My tutaj powtarzamy często, że nie może być dobrym Amerykaninem ten z pośród braci naszych, który nie jest dobrym Polakiem. Otóż i z patrjotyzmem jest zupełnie to samo. Nie może być dobrym patrjotą ten, który nienawidzi lub nie uznaje patrjotów innych narodowości. Mamy bowiem we wszystkich widzieć bliźnich naszych i miłować ich jak siebie samych.

O PRACĘ DLA LUDZI.

Największą troską w kraju jest wciąż sprawa zatrudnienia bezrobotnych. Rząd wciąż plany jakieś kreśli, Federacja Pracy woła o zmniejszenie liczby godzin pracy, żeby przez to innym dać zatrudnienie ,i tak się jakoś składa, że nikt nie zauważa tego, co się w tej dziedzinie w Europie robi. I tam także jest bezrobocie i również myślą nad sposobami zatrudnienia bezrobotnych. Niedawno była wiadomość z Polski, iż rząd będzie wydalał ze stanowisk urzędniczki, których mężowie pracują.— Zdarza się bowiem bardzo często, że w tych niezmiernie ciężkich czasach cała rodzina pracuje i zarabia, podczas gdy inna rodzina także cała nie może znaleźć pracy dla siebie i musi korzystać z zapomóg. Nie jest to nic zdrożnego, ale w czasach wielkiego kryzysu i stosowania nadzwyczajnych środków ratunkowych, powinno się i na to zwrócić uwagę.

Powiadamy, że niedobrze jest, gdy bogactwo kraju gromadzi się w rękach niewielu. Musimy powiedzieć, że również niedobrze jest, jeśli w tym samym kraju jedne rodziny mają stałą pracę, a drugie skazane są na stałe bezrobocie. A takie właśnie rzeczy są dzisiaj na porządku dziennym szczególnie wśród rodzin politykierskich.

Do tych spraw rząd nasz, a raczej wszystkie rządy i samorządy nasze winny się odnieść tak, jak się odnoszą rządy w Europie. Wydać rozporządzenie o wydaleniu ze służby żonę, jeśli mąż stale pracuje, albo męża, jeśli żona ma stałe zatrudnienie. Rozciągnąć to także i na całe rodziny w taki sposób, żeby nie było obecnej niesprawiedliwości. Jeżeliby plan ten przeprowadzić uczciwie, to w całym kraju powstałyby setki tysięcy posad szczególnie, gdyby się do tego dodało usunięcie z posad ludzi starszych, po sześćdziesiąt parę lat mających. Oczywiście, traktować to wszystko trzeba jako ratunkowe zarządzenie i np. usuwanie z urzędów starszych ludzi nie powinno się równać wyrzucaniu ich na bruk. Nie, należy naprzód ustalić, czy ten kto ma z czego żyć, i dopiero po upewnieniu się można człowieka oddalić, w przeciwnym razie nie wolno go ruszać z posady.

Gdy Jesień Zwiędłym Liściem Prószy.

Kiedy o zmierzchu wiosennych uniesień
pożółkłym liściem wspomnień prószy jesień,
gdy kwiatów lata więdną płatki kruche,
smutno w jesienną dżdżystą zawieruchę...

Oto ci w trudzie czas posrebrzył włosy...
Za jedną kroplę ukojenia rosy,
goniąc za złudnym pragnień ideałem,
musiałeś płacić swojem życiem całem.

Próżno chcesz przedrzeć tajemnic zasłony,
kryjące świat twój szczęścia wymarzony,
bo z kruchych, złudnych przeszłości omamień,
spada ci w duszę rozczarowań kamień.

Gdy znów się słońce do ciebie zaśmieje,
w promiennych blaskach malując nadzieję,
nie sądź, że wicher ci życia bezlitośnie
ściął kwiaty marzeń w najpiękniejszej wiośnie?

Wierz, mimo wszystko, co przeżyło serce,
że znowu wiosna w kwieciste kobierce
zamieni zżółkłe sterty zwiędłych liści,
że sen o szczęściu twój się jutro ziści.

Program Gospodarczy Prezydenta Roosevelta.

Rektor uniwersytetu wisconsińskiego, Glen Frank, oświadcza o „Nowym Ładzie":

„Przeciwnicy rządu Roosevelta potępiają obecną administrację nie dlatego, żeby spała, ale dlatego, że śni zbyt wiele na jawie. Powiadają, że marzyciele upili się winem nowych teoryj, że zahipnotyzował ich program włoski i sowiecki, i domagają się spokojniejszego a więcej tradycyjnego przywództwa w Washingtonie.

„Często nie zgadzam się z zarządzeniami administracji obecnej — pisze dalej Frank — ale przeciwny jestem spokojniejszemu i tradycyjnemu przewództwu stolicy. Ażeby zmienić złamane w roku 1929 stosunki, trzeba zastosować metody radykalniejsze, niż stosowano do roku 1932. Nie pragnę więc mniej radykalnych posunięć w Washingtonie, ale pragnę przywództwa bardziej realistycznego.

„Wady administracji Roosevelta nie kryją się w punktach, w których administracja była zbyt radykalna, ale w punktach, w których administracja była zbyt konserwatywna. „Radykalny" cel zwiększenia siły nabywczej miljonów ludzi nie jest wcale radykalny; jest on bardzo konserwatywny, jeśli bywczą miljonów można utrzymówi, że tylko przez siłę namać w ruchu machinę gospodarczą.

„Źle się stało, że rząd pozwolił na szybsze podnoszenie cen, niż na zwiększenie zarobków, bo takie przeoczenie ubija właściwy cel zabiegów rządu. Naprawić to jednak jeszcze można. Dlatego powiadam, że potrzebny nam jest energiczny rząd, nie koniecznie radykalny, gdyż „Czarnych Koszul" i „Bronzowych Koszul" nie można zwalczać w nocnych koszulach."

PRZYRZĄD DO FILTROWANIA POWIETRZA.

W powietrzu znajduje się dużo zarazków, kurzu i pyłu najrozmaitszego, które szkodzą zdrowiu. Stąd wciąż się mówi o potrzebie oddychania świeżem powietrzem i szuka się tego powietrza poza miastem. Ale człowiek z konieczności musi przebywać w miejscach, gdzie powietrze nie jest tak czyste, jak na polach, lasach i na łąkach. Dlatego skonstruowano filter, który oczyszcza powietrze od zarazków, oczywiście to powietrze, które przez filter przejdzie.

ADWENT.

Począwszy od jutrzejszej niedzieli rozpoczynamy czterotygodniowy okres Adwentowy.— Łaciński wyraz Adventus znaczy przybycie, a w języku kościelnym oznacza porę czasu, w którym bliskie jest pojawienie się Syna Bożego, przypadające na dzień Bożego Narodzenia. Czas adwentu ustanowiony został na to, abyśmy się należycie przysposobili na przybycie Pana Jezusa i tym sposobem doznali łaski, aby się w duszach naszych odrodzić raczył.

Kościół św. w porze adwentowej ustawicznie wzywa nas w epistołach (lekcjach) i ewangeljach do szczerej pokuty i poprawy życia. W tym celu daje nam żywy obraz sądu ostatecznego i ostatniego przybycia Pańskiego. Zwraca uwagę na smutne następstwa grzechu, gdyż cztery tygodnie adwentu przypominają owe 4,000 lat, które poprzedziły Narodzenie Chrystusa Pana, a w których powódź grzechów zalała świat cały. Modlitwy kościelne są wyrazem tęsknoty świętych Patrjarchów, oczekujących z upragnieniem przybycia Zbawiciela, który nas oswobodzi z grzechów. Nawołując do skruchy i pokuty ogłasza Kościół św. post adwentowy, zakazuje zgiełkliwych zabaw, a kapłanom każe odprawiać Msze św. w kolorze fioletowym. — We Mszy św. nie intonuje się „Gloria", gdyż Ten ma dopiero pojawić się, na którego przybycie aniołowie hymn ten zanucili.

Kościół podczas nabożeństwa odmawia modlitwy, będące wyrazem obawy przed sądem Bożym, tęsknoty i ufności w ocalenie, a prośby te wznosi w imieniu naszem.— Wreszcie w swych modlitwach, w święto „Niepokalanego Poczęcia Najświętszej M. P.", w oczekiwaniu Narodzenia Pańskiego jako też w „Roratach" wskazuje na Marją, już w raju obiecaną; Marja jako Matka Zbawiciela jest przyczyną zbawienia i radości naszej. Jak cały świat przez Nią otrzymał Zbawiciela, tak i za Jej pośrednictwem ma zawitać Syn Jej do serc wszystkich z osobna wiernych. — Modlitwa, którą Kościół odmawia na początku mszy roratnych: „Spuście rosę, niebiosa, sprawiedliwym i ześlijcie Go obłoki, i niech się ziemia otworzy i porodzi Zbawiciela" odnosi się w duchowem znaczeniu do Marji; Ona bowiem jest niebem, obłokiem i ziemią, która ma nam przynieść Zbawiciela.

Zważyć należy: że niebezpieczny stan, w którym znajduje się świat i każdy poszczególny człowiek pogrążony w grzechu. Stąd dochodzimy do niezłomnego przekonania, że koniecznem było przybycie Zbawiciela. Ta myśl winna w nas obudzić tęsknotę do pojawienia się Chrystusa między nami, którego powinniśmy kornie błagać o oswobodzenie od grzechu, jako też prosić Marją, Matkę miłosierdzia, aby nam wyjednała łaskę całkowitej poprawy. Stronić powinniśmy od wszelkich rzeczy pogadanek, a natomiast winniśmy się starać przebłagać Boga ścisłem zachowaniem postu, modlitwą i uczynkami miłosierdzia. Wreszcie winniśmy w sobie wzniecić prawdziwego ducha pokuty, przystępować godnie i częściej do śś. Sakramentów Ołtarza, oczyszczać się tym sposobem z grzechu a pozyskawszy łaskę uświęcającą, zjednać sobie w dniu Narodzenia Pańskiego obfite łaski odkupienia.

Roraty są uroczystemi Mszami, które w wielu miejscach rano rychło się odprawiają. Nazwę swą otrzymały od słów początkowych odmawianych na cześć Najśw. Marji Panny, „Rorate coeli desuper". Odprawiają się one na pamiątkę zwiastowania, jakie przyniósł Gabrjel archanioł Dziewicy, zapowiadając Jej, że będzie Matką Syna Bożego. Dlatego też gdzieniegdzie nazywają roraty — „mszami anielskiemi".

Pierwsza niedziela adwentu jest pierwszym dniem roku kościelnego i początkiem pory adwentowej. W tym dniu zaczyna Kościół rozpamiętywać tęsknotę patrjarchów za przybyciem Zbawiciela i łączy w tym dniu i w następnych swoje westchnienia z ich westchnieniami w swych modlitwach.

JEST JEDNOŚĆ.

— Rząd, mając zamiar obniżyć cenę na trunki, zwrócił się do wszystkich partji sejmowych o delegowanie po jednym członku na narady. I tu się okazało, iż w Polsce istnieje zwarta jedność narodowa w razie ważnych wypadków. Nie po jednym, lecz po dziesięciu członków z każdej partji sejmowej zgłosiło się na wezwanie Rządu, gdyż puszczono pogłoskę, że obrady mają się odbywać z próbowaniem nowych gatunków wódek i koniaków w ilości nieograniczonej.

„Mucha."

Poradnik Dobrego Zdrowia

KILKA UWAG O PRZEZIĘBIENIU.

Nadchodząca pora zimowa, odznaczająca się jak zwykle mrozem, wiatrem, śniegiem, a często deszczem, wywołuje cały szereg t. zw. chorób zimowych, z których jako główne wyliczyć wypada, różne przeziębienia, katary i zapalenie nosa, gardła, migdałków, oskrzeli i płuc, bóle głowy i zębów, darcie po kościach, influenza itp. Czyż to rzeczywiście uważać należy powietrze, jakie zazwyczaj panuje w zimie, za właściwą przyczynę owych cierpień?

Oczywistą prawdą i faktem niezaprzeczonym jest, iż podczas przejściowego okresu między latem a zimą, jakoteż i podczas trwania pory zimowej o wiele więcej ludzi choruje niż w sezonie letnim, pojawienie się więc owych wspomnianych niedomagań powodowało i poniekąd do dziś dnia powoduje ludzi, w tych sprawach nieuświadomionych, do twierdzenia, iż to pora zimowa jako taka łączy ze sobą i sprowadza tyle chorób.

Przyczyna atoli tego zjawiska nie polega tyle na zmianie temperatury i zmianie pory roku, ile na tem, iż wytwarza ją człowiek sam przez nieodpowiedni sposób życia, nieostrożność, nieoględność, niedbałość i nieświadomość. Czemże więc mamy tłumaczyć to tak znaczne zwiększenie się liczby owych chorób podczas pory zimowej?

Składa się zazwyczaj na to wiele przyczyn i wiele czynników wpływających na zdolność nabycia którejkolwiek bądź ze wspomnianych chorób i zmniejszenia wogóle normalnej odporności naszego ustroju. Gdy nadejdzie zima i z nią połączone zmniejszenie ciepłoty powietrza atmosferycznego, staramy się otaczać jak najcieplejszą atmosferą, ogrzewamy więc w tym celu nasze mieszkania, ale zbyt często, jeżeli nie zawsze, za ciepło, zamykamy szczelnie okna i drzwi, aby przypadkowo, broń Boże, nie dostało się troszkę świeżego, zimnego powietrza do wnętrza mieszkań, wychodzimy na to powietrze możliwie jak najrzadziej, z obawy przed tem zimnem, przesiadujemy za to częściej i dłużej w domu, wdychamy tu w siebie więcej zabrudzonego, rozgrzanego i nadmiernie suchego powietrza, używamy też wogóle wówczas za mało ruchu, a za dużo jedzenia i picia, a niekiedy i „twardego" nibyto na „rozgrzanie". Skutkiem tego wszystkiego występują rozmaite nieprawidłowości w przemianie materji, w owych skomplikowanych procesach życiowych naszego organizmu. W dodatku rozpieszczamy się zbytnio grubem ubraniem nie wiedząc o tem, iż to ubranie przecie ciepła nie daje, lecz chroni je tylko przed ulatnianiem się. Nic też dziwnego, iż takimi niewłaściwymi sposobami rozpieściwszy się, marzniemy nawet przy ciepłym piecu, nie możemy formalnie znieść, tak nam się przynajmniej wydaje, — zimnego, świeżego powietrza — i nareszcie faktycznie zaziębiamy się, gdy tylko jakiś lekki, zimny wietrzyk nas owieje; więc dalejże narzekać, iż to zima temu winna, boć to ona zawsze tyle cierpień ludzkości przysparza...

(Ciąg dalszy nastąpi)

KĄDZIEL

Marja Rodziewiczówna — POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Tu pani Taida przypomniała sobie pannę Wandę i dodała:

— A ostrożnie z amorami, bo to ci plany zupełnie pokrzyżuje.

— Z amorami! — powtórzyła szyderczo Stasia. — Do tego nabrałam wstrętu na całe życie, nie wychodząc z roli spektatorki! Brrr! — wzdrygnęła się.

— I to gadanie bez sensu! — Życie bez uczucia jest anomalją. Jeśliś zdrowa i silna, to i z tem dojdziesz do równowagi.

Była Stasia bardzo zmieniona, bo nie podniosła kwestji, nie bryznęła cynizmem. Zmieniła rozmowę.

— Ten zielnik to skarb. Tam są odkrycia i wynalazki, a zbiór bardzo bogaty. Dużom się z niego nauczyła.

— Była też lekarką nieboszczka, chociaż nie miała patentu. Miała powołanie i wielkie serce! — odparła pani Taida.

Ozierska weszła, zdziwiona tak długą rozmową, wrócił też Włodzio z kwitem i przerwali zwierzenia Stasi.

Nazajutrz już o dwunastej przyszła pierwsza kandydatka na posadę do Rudy. Była to bardzo elegancka dama, w kapeluszu z piórami, upudrowana, ufryzowana i wdzięcznie uśmiechnięta.

— Przychodzę wskutek ogłoszenia w „Kurjerze". Nieszczęśliwe okoliczności zmuszają mnie do poszukiwania pracy.

Na panią Taidę uderzyły ognie, ale się nieco pohamowała.

— Czy pani zajmowała się gospodarstwem wiejskiem? — spytała sucho.

— Dotąd nie potrzebowałam pracować na siebie. Mój mąż miał dobrą posadę na kolei. Po jego śmierci miałam magazyn mód, ale interesa źle poszły jak zwykle kobiecie samotnej, bez męskiej opieki!

Westchnęła i dodała:

— Przeczytawszy ogłoszenie, pomyślałam, że wyjazd na wieś poprawi mi zdrowie i uspokoi nerwy, zerwane ciężkiemi przejściami.

— A pomyślała pani, czy spełni swe obowiązki? Czy pani się zna na hodowli drobiu i trzody, na ogrodnictwie i mleczywie?

— Jakto, ja mam być szafarką i klucznicą! — oburzyła się dama. Ogłoszone było, że mam zarządzać i wyręczać panią domu.

— Więc pani myśli zarządzać, nie mając pojęcia o obowiązkach i robocie. Mnie wyręczać, uważając pracę za nieszczęśliwy dopust. Ja zaś uważam ją za wielkie szczęście. Różnimy się tedy w kardynalnej kwestji. Potrzebuję pomocnicy, a nie nerwowej ofiary.

Dama się bardzo obraziła i powstała majestatycznie.

— W takim razie nie trzeba dawać kłamliwych ogłoszeń i trudzić ludzi, którzy wyszli z wieku morałów! — rzekła drżącym głosem i wyszła.

Pani Taida, oburzona, poszła do jadalni, gdzie Ozierska krzątała się z kucharką, i opowiedziała pierwszą próbę.

— Cierpliwości! Trafisz na dobrą. To dopiero początek. O, znowu dzwonek! Otwórzno Stasiu, bo Kasia wyszła do pralni.

Stasia siedziała u okna z głową podpartą rękami, zatopiona w czytaniu. Podniosła się automatycznie i wyszła do przedpokoju. Po chwili wróciła.

— Któż to? — spytała matka.

— A znowu coś dla pani Skarszewskiej — odparła pogardliwie.

— Jakże wygląda?

— Anim spojrzała. Nie warto.

— Dlaczego? — zagadnęła pani Taida.

— Bo to będzie korowód wszelkich pasorzytów, kalek i niedołęgów. Albożto ludzie. Osoby w średnim wieku szuka pani. Cóż warta osoba w średnim wieku, która nie ma fachu i stanowiska, która nic nie zdobyła, nic nie wywalczyła do tej pory! Plewy!

— No, no! — ujęła się Ozierska. — O chleb jest trudno, walka o byt ciężka. Ty zawsze jesteś krańcowa.

Pani Taida wyszła do interesantki, a Stasia odparła:

— Chleb mieć będzie ta, która wie, czego chce i do czego dąży. Taka nie szuka ogłoszeń w „Kurjerze", ale ma już stanowisko i walki o byt się nie boi. Pani Skarszewska szuka drugiej siebie, a mama tak naiwna, że wierzy, iż taką znajdzie między warszawiankami. Toć one wyobrażają sobie, że na wsi nic się nie robi, tylko spaceruje, wącha świeże powietrze i zjada kurczęta.

Zatrzasnęły się drzwi przedpokoju i jednocześnie weszła pani Taida.

— Wyobraźcie sobie, że to mi powiedziała najspokojniej, że nie może przyjąć posady — u wdowy! Jakto Niema mężczyzny w domu? Być bez opieki silnego ramienia, narażoną na grubjaństwo służby! Ona się boi!

— Hihihi! — zachichotała szyderczo Stasia. — Ona się boi! Biedactwo! Das ewig weibliche!

Pani Taida była zdesperowana.

— Cofnę ogłoszenie! — rzekła. — Bo doprawdy nie wytrzymam. Jeszcze coś podobnego, a nagadam im impertynencyj. Znowu dzwonią.

Stasia poszła otworzyć, ale był to Włodzio.

— Dzień dobry, kolego! — powitał żartobliwie. — Wiecie, miałem dziś pacjentkę, a jaką ładną. Zadowolona była z porady i będę ją miał w kuracji stałej.

— Panna czy wdowa? — ironicznie spytała Stasia.

— Otóż właśnie, że mężatka.

— I to bywa! — odparła. — Winszuję.

— A tu co słychać? Mama zdrowa, w dobrym humorze?

— W najgorszym. Nie radzę panu chwalić się pacjentką, bo do żartów nie usposobiona. Odbywa się przegląd towarzyszek.

— Szła tu przede mną jakaś chuda i żółta i czytała tablicę w sieni. Jeśli pani o swego Kazia zazdrosna, to o tę może pani być spokojna.

— Gust męski jest tak fantazyjny! — odcięła. — Jeśli pan kiedyś szalał za tą żydówkę, co robiła papierosy, to niech żadna nadziei nie traci i niech każda o swego wybranego drży!

Stasia otworzyła drzwi. Na progu stała osoba istotnie w średnich latach, chuda i jakby wystraszona.

— Czy tu mieszka pani Ozierska? — spytała.

— Tutaj.

— Bo to wyczytałam w „Kurjerze."

— Proszę panią do salonu! — przerwała Stasia.

Ale interesantka musiała się wynurzyć.

— Oddawna marzę a wyjeździe na wieś, do ciszy i spokoju. W mieście nie można uniknąć zgorszenia, pokus; ciągle się jest narażonym na grzeszne myśli i uczucia. Przed występkiem skryć można oczy tylko w świątyni...

Spuszczone miała oczy, więc nie widziała wyrazu twarzy Stasi, za portjerą odzywało się podejrzane sapanie, to Włodzio się dusił ze śmiechu. Szczęściem weszła pani Taida i Stasia uciekła.

Pani poszukuje posady — zagaiła pani Skarszewska.

— Tak, pani. Modlitwa i praca jest mojem szczęściem.

— Pani zamężna?

— O, nie! Żyłam z mamą dotychczas w Siedleckiem. Ojciec zostawił nam folwarczek. Ale mama była słabego zdrowia — przeniosłyśmy się do Siedlec. Dzierżawca nas doprowadził do nędzy, a wreszcie i folwarczek trzeba było sprzedać. Kapitalik poszedł na doktorów i aptekę, i mamusia zmarła temu dwa lata. Dostałam posadę tutaj przez znajomą hrabinę w szpitaliku, ale zawsze marzyłam o wyjeździe na wieś i gdym przeczytała ogłoszenie, wnet pomyślałam, że to może palec Boży, bo na tę intencję suszę wszystkie wtorki — dzień, w którym opuściłyśmy naszą Wólkę.

— Więc pani się zna na wiejskiem gospodarstwie?

— Przecie mieliśmy Wólkę, a ja zawsze wyręczałam mamusię. O, znam wieś, i kocham jej ciszę, spokój i patrjarchalne obyczaje.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Cała Polska Jedną Wielką Wystawą Światową.

Od Granicy do Granicy we Wszystkie Strony, Nic Tylko Wystawa w r. 1943.

Niezwykły Projekt Majora L. Bolowskiego.

Jak sobie pewnie czytelnicy nasi przypominają, pierwotny projekt chicagoskiej wystawy „stulecia postępu" nie zamykał się na gruntach parkowych nad jeziorem. Mówiono o rozrzuceniu wystawy po całem mieście. W każdym parku chicagoskim miała być cząstka wystawy „stulecia postępu". Podstawą tego planu było przekonanie w sferach pozaśródmieściowych, że wówczas korzyści materjalne z wystawy będzie odnosiło nie tylko samo śródmieście, ale także i byznesmani w dzielnicach dalej położonych. Ostatecznie jednak wzięła górę koncepcja śródmieścia niezawodnie dlatego, że właśnie to śródmieście było w stanie sfinansować wystawę, podczas gdy byznesmani z dalszych okolic uczynić tego nie mogli. W rezultacie więc mieliśmy wystawę rozrzuconą nie po całem mieście, a skupioną w jednem miejscu, nad jeziorem. Czy było to dobre, czy też nie — sądzić nie będziemy tem bardziej, że nie wiemy jakby wypadł w praktyce pierwotny plan.

Ale sama myśl „rozrzuconej" wystawy widać nie zginęła. Podjął ją ostatnio bawiący w Chicago od przeszło roku major wojsk polskich, p. L. Bulowski, znany dobrze bywalcom w restauracji Lenarda.

Jak wiadomo, w r. 1943 odbędzie się w Polsce wystawa światowa na bardzo wielką skalę. Już powstał tam odpowiedni komitet wystawowy, który kreśli plany i czyni przygotowania. Podobno nawet grunta pod wystawę już upatrzono gdzieś w pobliżu Warszawy czy w samej Warszawie. Otóż w związku z tą wystawą, pan major Bulowski nakreślił bardzo śmiały plan światowej wystawy w Polsce, ale takiej wystawy, którаby objęła całą Polskę, to znaczy którаby zamieniła całą Polskę na jedną wielką wystawę. Ale dajmy głos, raczej miejsce, panu majorowi Bulowskiemu:

Studjowałem wystawy różnego rodzaju dla sportu i pod nakazem wewnętrznym, tak jakbym przeczuwał, że moje studja i podróże kiedyś się przydać mogą. Między innemi zwiedziłem cztery wystawy światowe, i to bardzo dokładnie, bo z ołówkiem w ręku. Interesowało mnie ujęcie całości, organizacja poszczególnych działów, zmiany i nowości, atrakcje, reklama itp.

Zawsze dochodziłem do wniosku, że zbyt liczono się z ogólnem pojęciem piękna, oraz psychiką i wygodą przeciętnego widza. Do drugiej wystawy w Chicago nie spotkałem nigdzie pawilonów oddzielonych miejscami odpoczynku fizycznego i duchowego. Dobre ujęcie jest rzeczą trudną lecz ma przemożny wpływ na „udanie się" wystawy. Należy więc wszystkiego unikać coby zdegradowało publiczność do bezdusznej masy, którą ze zmęczenia już nic nie interesuje, jak eksponaty wydające głos odmienny od otoczenia, lub inaczej się poruszające.

Tłum zwiedzający wystawę w 30 proc. składa się z turystów przygodnych, których mało co obchodzą wystawione eksponaty, Wystawa daje im dogodną sposobność do zrobienia wycieczki i do zobaczenia dużo za tanie pieniądze. Dalsze 50 proc. to prawdziwi turyści, których wystawa interesuje jako całość i dzieło sztuki, których interesuje kraj, atrakcje itp. Widzieli oni już nieco świata, przez co mają pewien krytycyzm, z którym się trzeba liczyć. Ostatnie 20 proc., to fachowcy, których interesują poszczególne działy wystawy. I dlatego, że w w. stanowią tylko 20 kilka procent, należy większą uwagę zwrócić na ujęcie całości i atrakcje, dając jednak fachowcom możność studjowania, co, aby dać jeden przykład niedorzeczności, nie wsposób uczynić w przechodnich korytarzach i na stojąco.

Biorąc wszystko powyższe pod uwagę, zaprojektowałem jako „Pawilon Polski" na Wystawę Światową w Chicago 1933 roku „Jarmark na Podhalu" wybudowany jako podgórskie miasteczko, z charakterystycznem poddaszem w okół rynku. Całość miała być z drzewa rzeźbionego i kolorowanego, tak aby sprawiało wrażenie odrębnych od innych stylów, filigrowane, kolorowe, trochę bajkowe i trochę teatralne, ale jednak oparte na wzorach narodowych. Dziwnym zbiegiem okoliczności jedyna Belgja postawiła podobny pawilon mianowicie „Wioskę Belgijską", i zarobiła na samych wstępach 2 miljony dolarów, nie licząc bardzo udanej reklamy turystycznej, i z niej wypływających korzyści.

W 1934 roku pobudowano już aż 15 „wiosek", co jest nie małą pochwałą dla mnie, tem więcej, że przed rokiem patrzono na mój pomysł z wielkiem niedowierzaniem. To też dziś, wzmocniony na duchu udanem przewidywaniem, ponownie ośmielam się naruszyć tradycyjne formy wystaw. Uzasadniam to ogromną nacjonalizacją młodzieży, którą narodowe style bardziej interesować będą niż międzynarodowe, oraz rozwojem sportu i środków lokomocji, przez co ściśnięcie wystaw na małym terenie nie wytrzyma krytyki, bo nie odpowiada duchowi czasu.

Dziś modernistyczne pawilony pośród „wiosek narodowych" robią fatalne wrażenie. O ile to odczuwają kosmopolityczni Amerykanie, to co za 9 lat odczuwać będą nacjonalistycznie usposobieni Europejczycy? Będą oni chcieli widzieć jakiś polski renesans a nie pudełkowate budowle, z oknami w miejscach najmniej oczekiwanych.

Wystawę roku 1943 cechować musi życie, przestrzeń, natura, atrakcje, sport, różne zjazdy międzynarodowe i narodowe. Reklama musi spoczywać w rękach ludzi młodych, wyuczonych na propagandzie faszystowskiej, hitlerowskiej, komunistycznej i amerykańskiej, inaczej moglibyśmy nie trafić do przekonania przesyccnego propagandą świata i cały wysiłek byłby daremny.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dendrolit jest to skamieniałe drzewo kopalne.

ANOTHER RIVER THAT RUNS UPHILL!

Z KAZIMIERZOWA

W jutrzejszą niedzielę z wizytą kanoniczną na Kazimierzowo zjedzie J. E. Biskup Bernard J. Sheil, D. D., ażeby udzielić Sakramentu Bierzmowania dzieciom i osobom starszym, które jeszcze nie były bierzmowane.

*

We wtorek, środę i czwartek przyszłego tygodnia, kazimierzowianie oddawać będą pokłon i uwielbienie Panu Jezusowi utajonemu w Najśw. Sakramencie z okazji czterdziesto-godzinnego nabożeństwa.

*

Członkinie Bractwa Dziewic Różańcowych przyjdą do spowiedzi dzisiaj, a jutro na Mszy św. o godzinie 8ej rano przystąpią wspólnie do Komunji św.

*

Dzisiaj rano o godzinie 9ej, w kościele św. Kazimierza, miłość i wierność małżeńską ślubowali, p. Franciszek Cieśla z panną Jadwigą Orleńską.

*

Posiedzenia przedroczne towarzystw: jutro po południu, Tow. Gwiazda Morza, gr. 230 Unji Pol., Tow. Matki Boskiej Leżańskiej, gr. 228 Unji Pol., Tow. św. Wojciecha B. i M., Tow. św. Kazimierza, gr. 126 Z. P. R. K. i Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady.

*

Pod egidą Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady odbędzie się zabawa kostkowa „bunco party", w niedzielę, dnia 9go grudnia, w sali parafjalnej.

*

Dzisiaj rano z kościoła św. Kazimierza odbył się pogrzeb ś. p. Anny Łabno. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłej złożone zostały na cmentarzu Zmartwych wstania Pańskiego.

*

Nadzwyczajne posiedzenie Stow. Katolickiej Młodzieży C. Y. O. odbędzie się w piątek, dnia 7go grudnia, w sali parafjalnej. Są ważne sprawy do załatwienia na porządku dziennym, wobec tego obecność wszystkich członków jest pożądaną.

*

Członkowie wszystkich oddziałów Tow. Imienia Jezus przyjdą do spowiedzi dzisiaj, a jutro na Mszy św. o godzinie 9ej rano przystąpią wspólnie do Komunji św.— Przypomina się przy okazji, iż przedroczne posiedzenie tego towarzystwa odbędzie się w poniedziałek, dnia 3go grudnia, w sali pod nową szkołą, począwszy o 7:30 wieczorem. Wybór nowych urzędników na porządku dziennym.

*

Od dziś za tydzień przypada uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny. — Jest to święto obowiązujące każdego chrześcijanina i katolika do wysłuchania Mszy św. Porządek Mszy św. w dniu tym będzie następujący: O 6ej, 7ej, 8ej, 9ej i Suma o 10ej rano.

*

W sposób pochwały godny zebrali się w ubiegły czwartek członkowie starsi i młodsi Tow. Najśw. Imienia Jezus, w kościele św. Kazimierza na Mszy św. za dusze zmarłych członków.— Zanosili oni modły przed tron Najwyższego za tych, którzy wyprzedzili nas do wieczności. Mszę św. celebrował proboszcz ks. prałat Antoni Hałgas, w asystencji ks. Leona Czyla jako djakona i ks. Zygmunta Andryaszkiewicza jako subdjakona. Była to doroczna intencja tegoż towarzystwa.

*

Staraniem C. Y. O. odbędzie się po raz pierwszy na Kazimierzowie wieczór zapasów pięściarskich (Boxing Show) we wtorek, dnia 11go grudnia, w sali Sokol-Chicago, pnr. 2343 So. Kedzie ave. Początek o godzinie 8:15 wieczorem. Na arenę walk pięściarskich stanie 12 młodych zuchów, amatorów w tej dziedzinie. Warto będzie poprzeć wysiłki młodzieży.

*

Rabusie splądrowali mieszkanie Stanisława Palcowskiego, 2864 West 22 place w ubiegły poniedziałek w nocy. Zabrali oni $372 w gotówce i ubrań i biżuterji wartości $357.

Największy aeroplan.

Baltimore, Md. — W warsztatach aeroplanowych Glenn L. Martina odbył się wczoraj pokaz największego w świecie linjowca powietrznego, Clipper Nr. 5, budowanego w ścisłym sekrecie przez dwa lata. Nowy aeroplan, zbudowany dla firmy Pan-American Airways do użytku transoceanicznegoć jest kolosem długim na 90, wysokim na 24 stóp, ze 130-stopowem rozpięciem skrzydeł.

Huragan jest to gwałtowny wicher, połączony z burzą.

Na Wolną Chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Okazje łaskawie przychylne należą do rzadkości; wykorzystywanie onych do jeszcze bardziej wyjątkowych rzadkości.

* * *

Z serdecznej szczerości rodzi się najsubtelniejsza grzeczność.

* * *

Nietylko doświadczenie ale i wiedzę trzeba mozolnie zdobywać i drogo opłacać.

* * *

Gdy zdrowy rozsądek kieruje czynami to i Bóg wspomaga.

* * *

Wymowne milczenie; paradoksalne ale możliwe.

* * *

Swe powodzenie nieraz człowiek zawdzięcza głupocie drugiego.

* * *

Nauczyciel, szczególnie młody, raczej siebie niż drugich uczy.

* * *

Młodego drzewka nie podtrzymuje się spróchniałem i walącem się już dębem.

* * *

Rysy charakteru pewniej się odzwierciedlają w drobnych niż we ważnych czynach.

* * *

Chwały tylko po trudach i znojach można się słusznie spodziewać.

* * *

Niektórzy za życia tak się z kłamstwem zbratali, że ono, nawet na ich nagrobku zasmucone siedzi.

* * *

Im wola silniejsza, tem bardziej głucha na przestrogi, jakkolwiek rozsądne i słuszne oneby były.

* * *

Zima za ogołocenie drzew z liści daje im wzamian listki kryształków śnieżnych.

* * *

Zbytkowna żona pcha męża do nieuczciwości.

* * *

Bóg widzi i wynagradza dobre, choć ukryte, czyny.

* * *

Kto się niesłusznie wywyższa, ten się na wrogach wznosi.

* * *

I najprzedniejsi są konglomeratem wad, niedorzeczności i sprzeczności.

* * *

Przyjaciół należy szukać wśród rówieśników.

* * *

Rzeczpospolita rozkłada się zbytkiem, monarchja zaś ubóstwem.

* * *

Wolność istnieje w teorji, ale nie w rzeczywistości.

* * *

W pośpiechu łatwo narażamy się na popełnienie błędów.

* * *

Kto raptownie daje się unieść miłości, zwykle znajdzie dużo czasu na odżałowanie swego pośpiechu.

* * *

Wrażenie wszelkie powinno się odbijać od naszej duszy, tak, jak promienie w lustrze, bez skażenia onegoż.

Zawsze, Wszędzie.

Choćbym ja miał miljony,
Berła, królewskie korony,
Wojska i rozległe kraje:
Wszysko się mi niczem zdaje.
Bo bez Ciebie zawsze, wszędzie,
Nicość była, jest i będzie.

Choćbym ja się świetnie bawiał,
Tańce, bale, uczty sprawiał,
Erotyką bym się łudził:
To i tak bym ja się nudził.
Bo bez Ciebie zawsze, wszędzie,
Nuda była, jest i będzie.

Choćbym pił boskie nektary,
Spełniał win przednich puhary,
I ambrozją się zalewał:
I tak bym pragnienie miewał.
Bo bez Ciebie zawsze, wszędzie,
Pragnienie było i będzie.

Choćbym dla zabicia nudy,
Szopena słuchał etiudy,
I symfonją pieścił ucho:
Było by mi tęskno, głucho,
Bo bez Ciebie zawsze, wszędzie,
Tęskność była, jest i będzie.

Choćbym zwiedzał piękne kraje,
Gdzie wesoło słonko wstaje,
Śnieżne Alpy, Pireneje:
Zawsze we mnie żal widnieje.
Bo bez Ciebie, zawsze, wszędzie,
Żałość była, jest i będzie.

Choćbym widział piramidy,
Minaretów ostre dzidy,
Akropolisy, Pompeje:
Nic się we mniej nie zachwieje.
Bo bez Ciebie zawsze, wszędzie,
Inercja była i będzie.

Choćbyście mnie nawet wlekli,
Do ognistej Etny, Hekli,
Przed groźnego Wezuwjusza;
To i tak mnie nic nie wzrusza,
Bo bez Ciebie, zawsze, wszędzie,
Wzruszeń niema i nie będzie.

Niczem dla mnie świata sprawy,
Polityka wojen wrzawy,
Gdy Cię niema przy mym boku;
Smutek, pustka bije w oku.
Dookoła, zawsze, wszędzie,
Pustka była, jest i będzie.

Czesław Radomir Warchałowski.

Bandyci w Roli Inspektorów N. R. A.

Czwórka zrabowała futra wartości $7,500.

New York, 1 grudnia. — Nowy pomysł bandycki — podawanie się za inspektorów N. R. A. — posłużł do wprowadzenia czterech bandytów do fabryki kuśnierskiej w Brooklynie. Czwórka zrabowała niewyprawione skórki wartości $7,500.

L. Roth, wspólnik w firmie, i trzej robotnicy byli przy pracy, kiedy czterech młodych ludzi weszło do fabryki. Przedstawili się jako inspektorzy N. R. A. i błysnęli w oczy Rothowi jakąś blaszką jako legitymacją. Podczas gdy jeden z czwórki zaczął rozmawiać z Roth'em o warunkach pracy w fabryce, trzej inni, z rękami w kieszeniach płaszczów, rozpoczęli „inspekcję" warsztatu. W moment później wydobyli rewolwery i zaszachowali robotników.

Po zamknięciu Roth'a i robotników w stalowej klatce do suszenia skór w tyle fabryki, „inspektorzy" wynieśli ponad 1,200 cennych skórek i tyle ich było widać.

Leopolis jest to nazwa łacińska Lwowa.

Problem Zapomogowy Rośnie—Mówi Green.

Kraj stoi wobec ciężkiej zimy.

Washington, 1 grudnia. — William Green, prezes Amerykańskiej Federacji Pracy, ostrzega, że problem zapomogowy będzie tej zimy ostrzejszy, niż kiedykolwiek przedtem w historji Stanów Zjedn.

Opiera on swoją przepowiednię na raportach swojej organizacji, według których bezrobocie w październiku było o 500,000 większe niż w tym samym miesiącu w 1933. Federacja obliczyła, że 10,671,111 osób było bez pracy w przemyśle w owym miesiącu w porównaniu do 10,122,000 bezrobotnych przed rokiem.

Green sądzi, że zwyżka w bezrobociu była częściowo wynikiem „faktu, iż wysiłek mający na celu zwiększenie zatrudnienia w przemyśle nie jest tak powszechny, jak był przed rokiem".

Koran jest to księga święta mahometan, zawierająca objawienie Mahometa, zabrane po jego śmierci przez kalifa Abu-Bekra.

Już Jutro Zabawa Tow. Oświata.

Od dłuższego czasu przygotowywana zabawa w kostki przez odnośny komitet Tow. Oświata, gr. 1068 Z. N. P., aby wypadła jak najlepiej i aby goście ubawili się na niej podobnie, jak i na poprzednich wieczorkach zabawowych tegoż, które się zawsze cieszyły powodzeniem. Komitet też, w skład którego wchodzą panie: F. Hockstadter, H. Woszczyńska, E. Zielińska i S. Skirgałło, pod dzielnem kierownictwem prezeski, p. Heleny Szypczyńskiej, przygotował najrozmaitsze niespodzianki tak, że każdy znajdzie na zabawie sposobność do miłego spędzenia wieczoru nietylko przy grze, ale i rozmaitych rozrywkach, które wszystkich zainteresują.

Zabawa jutrzejsza, jak sekretarka protokółowa, p. Helena Dybko, oznajmia, wzbudziła duże zainteresowanie i wielu przyjaciół i sympatyków wybiera się na nią, aby spędzić czas na przyjemnej rozrywce i w doborowem gronie towarzyskiem. Każdy też z gości, jak zapewnia komitet, znajdzie dla siebie interesującą rozrywkę, a że bilety rozchwytywane są, więc też spodziewanem jest, że sala Wonderland, pnr. 2942 Milwaukee ave., będzie zapełniona gośćmi po brzegi. Nadmienić jeszcze wypada, że przygotowane są piękne nagrody dla zwycięzców w grach, zabawa zaś rozpocznie się o godzinie 8ej wieczorem.

Gajda to dudarz, kobzarz.

Obiad Na Jutro.

Krupnik Polski.
Nerki Duszone.
Kartofle.
Zielony Groszek.
Knedle Grysikowe z Serem.
Tort z Graham Sucharków.
Kawa.

Krupnik Polski.

Ugotować ćwierć kunta krup perłowych na tłustym rosole i w ugotowane krupy dać parę kartofli pokrajanych w kostkę i włoszczyznę z rosołu, rozprowadzić rosołem, gotować aż kartofle będą miękkie i wydać do stołu z posiekaną pietruszką.

Knedle Grysikowe z Serem.

Utrzeć na pianę łyżkę masła z czterema żółtkami, przefasować przez sito funt świeżego słodkiego sera, dodać do masła i dalej ucierać, aż będzie zupełnie gładki. Potem wsypać pół szklanki grysiku, wymieszać dobrze i odstawić na godzinę, aby grysik rozpęczniał. Po godzinie wsypać trzy łyżki mąki, ubić pianę z pozostałych białek, posolić, wymieszać lekko i urabiać rękami, namaczanemi w mące, małe, okrągłe knedle. — Gotować pod przykryciem przez 20 minut, poczem wyjmować łyżką durszlakową na pół misek i polać masłem z rumianą bułeczką.

Tort z Graham Sucharków.

Rozwałkować cienko i przesiać 30 graham sucharków. Trzy żółtka ubić do białości dodając garnuszek mleka. Następnie przesiać garnuszek mąki z dwoma łyżeczkami proszku do pieczenia i jedną czwartą łyżeczki soli. Pół garnuszka masła utrzeć na pianę z jednym garnuszkiem cukru. Do tej mieszaniny kremowej dodać mleka z żółtkami, a później wsypać suche składniki. — Wszystko dobrze wymieszać. Trzy pozostałe białka ubić na sztywną pianę i zawinąć lekko do ciasta. Wyłożyć następnie do masłem wysmarowanych blaszek tortowych i piec w średnio gorącym piecu. Po upieczeniu i ochłodzeniu przełożyć gotowaną mieszaniną śmietankową zwaną „custard" a wierzch udekorować kremem z ubitej słodkiej śmietanki. Tort ten powinien być podany do zjedzenia tego samego dnia w którym się piekło.

Pomóżmy Biednym Dzieciom.

Zabawa Ligi Polskich Kobiet odbędzie się w niedzielę, dnia 9go grudnia, o godzinie 2ej po południu, w sali Oaza, 1250 Milwaukee ave., z której cały dochód zostanie przeznaczony jako dar gwiazdkowy biednym dzieciom w Polsce. To też komitet z panią S. Staszewską na czele prosi Polonję o poparcie, gdyż cel sam za siebie przemawia i powinien być serdecznie poparty przez ogół. Ta piękna tradycyjna gwiazdka betlejemska, niechaj sprawi i tym najbiedniejszym dzieciom radość złożonego przez nas daru gwiazdkowego. Komitet przyjmie gości staropolskim zwyczajem, przyjacielką kawką, oraz będą piękne nagrody rozlosowane na cel gwiazdkowy.

Bilety można nabywać u członkiń. Komitet prosi o nadsyłanie ofiar na ten cel do zarządu Liga Kobiet.

S. Paradzińska, prezeska, 1236 Mautene ct.; M. Brzenk, wice-prezeska, 2320 Iowa ul.; M. Mrozińska, sekr., 3016 Davlin ct.; E. Giewiartowska, sekr. fin., 4955 Rice ul.; H. Patla, kasjerka, 1942 Fairfield ave.

Za komitet z ramienia Ligi Polskich Kobiet, S. Staszewska, przewodnicząca.

Gosposie! Czy posiadacie kopję „Marynowanie Owoców, Jarzyn i Pikli"? — Są do nabycia w biurze Dziennika Chicagoskiego. Cena 35c.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

Zaproszenie Do Wszystkich Towarzystw i Klubów.

Wystawa obrazów i rzeźb. urządzona staraniem Sekcji Plastycznej Polskiego Klubu Artystycznego, która cieszy sie nadzwyczajnem powodzeniem, potrwa jeszcze do dnia 9go grudnia, b. r. Ci, którzy dotych czas nie mieli sposobności czy też czasu zwiedzić wystawę, powinni to uczynić w najkrótszym czasie. zaś Towarzystwa i Kluby, które zechciałyby odbyć gremjalną turę galerji, proszone są porozumieć się z Komitetem Wystawy pomiędzy godzinami 4-tą a 9-tą wieczorem, na 3-ciem piętrze budynku bankowego United American, przynajmniej jeden dzień przed turą, aby dać komitetowi wystawy możność wydelegowania jednego z artystów danemu Towarzystwu za przewodnika.

Ostatnio zwiedziły Wystawę członkinie z Tow. Pań Doktorowych, z Dro-wą Grotowską na czele. Miłych i sympatycznych gości oprowadzał p. Norbert Czarnowski,— przewodniczący Sekcji Plastycznej Pol. Kl. Art. i znany na Polonji artysta-malarz.

Galerje, mieszczące się na trzeciem piętrze budynku Banku United American, przy zbiegu ulic Division i Ashland, otwarte są codziennie od godziny 4ej do 9ej wieczorem. Wstęp wolny dla wszystkich.

L. M. i R. Urządza Zabawę.

Znana z pracy na rzecz ideologji morza polskiego, Liga Morska i Rrzeczna, urządza w środę, dnia 5-go grudnia, potrójną zabawę, t. zw. kostkowo-karcianą, oraz wystawę mód, w sali Polonja, 2940 Milwaukee ave. Początek o godz. 7:30. Komitet z drową H. Ostrowską na czele energicznie zabiega, ażeby uczestnicy tej zabawy czuli się pod każdym względem zadowoleni, i zarazem zapoznali się z celami tej organizacji, oraz zainteresowali się polskiem morzem. Zaznaczyć należy, iż zainteresowanie jest wielkie. Bilety na tę imprezę są do nabycia po bardzo przystępnej cenie. Goście będą przjmowani kawką przez prezeski i wiceprezeski oddziałów. — Za komitet: drowa H. Ostrowska, przewod.; E. Paradzińska, sekretarka.

Zasłona na twarz kobiet tureckich zwie się jaszczykiem.

Klub Matek Uczcił Dzień Imienin Swego Kapelana.

W ostatnim miesiącu, członkinie Klubu Matek wiedząc doskonale o zbliżającym się dniu imieninowym swego kapelana X. Rektora Mieczysława Starzyńskiego, C.R., postanowiły na swem najbliższem posiedzeniu w sali kolegjalnej na Haddon ave., urządzić piękny program. Najpierw nastąpiło regularne posiedzenie podczas którego rozpatrywano szczegółowo wszelkie sprawy organizacyjne, a później przystąpiono do natychmiastowego wykonania programu literacko - muzycznego przygotowanego przez X. M. Starzyńskiego, C.R. w którym udział wzięli następujący uczniowie: Kaz. Laskowski odegrał fortepian solo — Canzonet i The March of the Wooden Soldiers; Stanisław Gucwa zadeklamował „Nie Smuć się Bracie"; Jan Wierzbicki odegrał na skrzypcach walc dunajski; Władysław Figura oddeklamował „Brońmy nasze św. Wiary"; później wystąpiło trio w osobach: Mieczysława Szady, Stanisława Banasza i Władysława Budzisza odgrywając na skrzypcach i koncertynie „Hiszpankę" i „Banasz Band"; Stanisław Rączka zadeklamował „Jesień"; Czesław Kwilas wypowiedział „Droga i Pielgrzym", a Alojzy Rybaczewski odegrał na skrzypcach „Trees."

Po tym pięknie wykonanym przez uczniów programie urządzonym z okazji przyjęcia nowych członkiń nastąpił program urządzony staraniem Klubu Matek z okazji nadchodzących imienin X. Starzyńskiego, C.R. W programie tym wystąpiła panna Kania wygłaszając stosowny wiersz. Panna Łyskawiska wykonała piękny śpiew przy akompaniamencie panny Ciury, uczeń IIgo kursu Rykaczewski złożył dostojnemu solenizantowi piękne powinszowanie, a panny Marczyńska i Brandt odtańczyły pięknie dwa numery: taniec cygański i akrobatyczny.

Po programach wszyscy obecni udali się do jadalni, gdzie podane były smaczne przekąski, ciasta i kawa. Po przyjęciu pani Szramkowska, prezeska klubu wręczyła wielce cenionemu solenizantowi piękny upominek w imieniu wszystkich członkiń. Świadkiem całej tej uroczystości był komitet karnawału i zabawy tanecznej z prezesem Klubu Ojców na czele.

Na zakończenie X. rektor Starzyński, C.R. wygłosił odczyt o bardzo pouczającej treści zatytułowany: Katoliczki w Meksyku stają do walki przeciwko szkołom socjalistycznym. Treść odczytu tego brzmi następująco:

W mieście Meksyku — Mexico City — formuje się bezimienna i tajna organizacja matek katolickich, które stają do walki przeciwko socjalistycznym szkołom jakie rząd meksykański otwiera d. 6go stycznia, 1935 r. Na czele tej organizacji i jako jej organizatorka i dyrektorka stoi pewna majętna Meksykanka, hiszpańskiego pochodzenia, sama matka dorosłych już dzieci, która również w obszernym swym domu założy ochronkę dla 25 dzieci pod opieką odpowiednio wykształconej nauczycielki.

Organizacja ta ma już obecnie 2500 członkiń, które zobowiązały się agitować wśród kobiet za nieposyłaniem dzieci do szkół. Odwiedzają więc wszystkie matki w dystrykcie federalnym i nakłaniają je by nie posyłały dzieci do szkół, które na mocy prawa stały się socjalistyczne, a więc nie-chrześcijańskie.

Oprócz tejże szeroko rozwiniętej agitacji zbierają członkinie tejże organizacji fundusze, które będą użyte na ewentualną zapłatę kar, jakie będą przypuszczalnie nakładane przynajmniej na niektóre matki, opierające się posyłaniu dzieci do szkół publicznych.

Każda z członkiń będzie zabierała grupę dzieci uboższych matek do swojego domu na dzień i zajmie się ich kształceniem.

Organizacja zamierzała zrazu wezwać nauczycieli do strajku ale zaniechała planu, ponieważ naraziłaby ich na stałą utratę pracy. Jeżeli obecne plany będą urzeczywistnione, nauczyciele zastaną klasy puste przy otwarciu szkół.

Plan ten jest tylko jednym z objawów oporu katolików w całym kraju przeciw rządowemu prokramowi socjalistycznej edukacji w szkołach mesykańskich.

W Stanach Zjednoczonych od szeregu już tygodni sypią się protesty pod adresem Prezydenta, ażeby użył swych wpływów i wymógł na rządzie meksykańskim zaniechanie niecnego ich programu naukowego.

We wielu już dzielnicach naszego kraju rozwinęła się już akcja, mająca na celu bojkotowanie meksykańskich towarów w proteście przeciw gnębieniu katolików w Meksyku. Bojkot produktów meksykańskich zaczyna się coraz silniej krzewić wśród katolików, którzy chcą w ten sposób zamanifestować swoje oburzenie dla nietolerancyjnych dekretów rządu meksykańskiego. Do tej akcji z katolikami łączą się Żydzi — pomni na protesty katolików przeciwko gnębieniu Żydów przez rząd hitlerowski oraz wszyscy trzeźwo myślący niekatolicy.

Z tego wynika, jak wielka jest rola matki, jak wielkie i poważne jej zadanie w wychowaniu dzieci, jak wielka jej odpowiedzialność. Wiedzą matki meksykańskie — tak jak wiedziały matki izraelskie w Starym Testamencie, kiedy nie chciały by ich dzieci przekraczały prawo Mojżeszowe i wolały by widzieć umęczone za prawo Boże — wiedzą matki meksykańskie, — tak jak wiedziały matki chrześcijańskie z czasów prześladowania za cezarów rzymskich, które dzieci swe jeszcze zachęcały do śmierci męczeńskiej za wiarę Chrystusową, jak raczej by się jej sprzeniewierzyły — wiedzą matki meksykańskie — tak jak wiedziały wszystkie matki chrześcijańskie, że lepiej jest słuchać praw Boskich jak ludzkich; i dlatego gotowe są do największych ofiar i do największego poświęcenia.

O jakże dla nas musi to być źródłem satysfakcji kiedy widzimy jak wzniośle pojmują matki zadanie swe macierzyńskie, jak zazdrosne są o prawdziwe, chrześcijańskie wychowanie swych dziatek.

Żyjemy w kraju który daje nam niezwykłą wolność co do wyboru szkół. Decyzje Najwyższego Trybunału Stanów Zjednoczonych w bardzo dobitny sposób niejednokrotnie podkreśliły prawo rodziców posyłania dzieci do szkół wyznaniowych, którego to prawa fanatycy przed szeregiem lat chcieli pozbawić rodziców w stanie Oregon, lecz temu sprzeciwił się sąd federalny niższej i najwyższej instancji.

Dlatego też winniśmy oceniać tę sposobność jaką gwarantuje nam Konstytucja Stanów Zjednoczonych i dziękować Bogu, iż praw naszych naturalnych co do kształcenia i wychowania dziatwy żaden socjalistyczny lub bezbożny rząd nam nie odbiera.

Ale za to winniśmy — jak źrenicy oka — strzec tych praw. Powinniśmy — a to jest nasz obowiązek przed Bogiem i wobec Kościoła, — dzieci nasze posyłać jedynie do takich szkół, gdzie pewni być możemy iż duszy ich nie stanie się żadna krzywda lub nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Winniśmy więc nie szczędzić żadnych ofiar, żadnych wysiłków ażeby wszystkim umożliwić takie wychowanie, któreby im zapewniło zbawienie wieczne, ponieważ nigdy nie wolno nam z pamięci wychodzić, co powiedział sławny pisarz kościelny Tertuljan— o którym już poprzednio nieraz wspominałem — że uczeń w szkole chrześcijańskiej uważany jest jako kandydat do wieczności. A zatem wychowanie jego powinno być takie aby jemu zapewnić pomyślny wynik jego kandydatury na obywatela niebieskiego.

Następnie powinniśmy wspierać wysiłki matek meksykańskich i modlić się za nich, ażeby im Pan Bóg udzielił łask by mogły odważnie i mężnie stawić opór wrogowi chrześcijanizmu i by nie ulękły się nawet kar lub więzienia za sprawę Chrystusową, jaką jest wychowanie dzieci w duchu Chrystusowym.

Hak jest to gwóźdź z zagięciem.

Household Arts by Alice Brooks

These Doilies Make Choice Gifts

PATTERN 5201

W modełku 5201 znajdziecie kompletne instrukcje do zrobienia "Doilies" jak na powyższej ilustracji, ilość materji, także ilustrację ściegów i "doilies". Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.
Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No............ (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko....................................

Adres....................................

Miasto.............................. Stan...............

RĘCZNIE ROBIONE.

Trzy odmienne umbrelki na lampy zrobione z papieru. Można je też robić i z innych materjałów. Papierowe jednakowoż harmonizują z rozmaitymi kombinacjami kolorów.

795

NADZWYCZAJ MODNA WIECZOROWA SUKIENKA.
Ellen Worth Modełko 795.

Nabyć można tylko w wielkościach 14 do 18 lat, 36 do 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 2⅞ jarda 39 calowej materji i 1⅛ jarda 35 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać piętnaście centów (15c) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.
Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No......... Wielkość........

Imię i Nazwisko....................................

Adres....................................

Miasto.............................. Stan...............

G. Szczodrowska i H. Mularski Zaślubieni.

W czwartek, dnia 29go listopada, w kościele św. Bonifacego, połączeni zostali węzłem małżeńskim Genowefa Szczodrowska, córka śp. Jana Szczodrowskiego i wdowy pani Franciszki Szczodrowskiej ,854 Elston ave., z panem Henrykiem Mularskim, synem pp. Józefa i Wiktojri Mularskich, 2502 No. Luna ave. Damą honorową była panna Tessie Mularska, siostra pana młodego. Druchnami były panna Emilja Szczodrowska, siostra pani młodej i Gertruda Kalisz, kuzynka pani młodej. Kwiaciarką była panna Loretta Bobrytzke, kuzynka pani młodej. Drużbą honorowym był p. Jacob Sutter, przyjaciel pana młodego. Drużbami byli panowie: Czesław Gajewski i Czesław Przybylski. Pannę młodą do ołtarza prowadził p. Raymund Szczodrowski, brat panny młodej.

Podczas ceremonji ślubnej i Mszy św. śpiewał chór parafjalny do którego panna młoda należy. Solo odśpiewała panna Wanda Obecna. Na skrzypcach przygrywał pan Obecny.

Oblubienica ubrana była w powłóczystą koronkowatą suknię wykonaną w pracowni krawieckiej zwanej Stephanie Dress Shop, pnr. 1524 Milwaukee ave. Gody weselne odbyły się w cisłem gronie rodzinnem.

Dr. Zenon Czaja Pedagogiem.

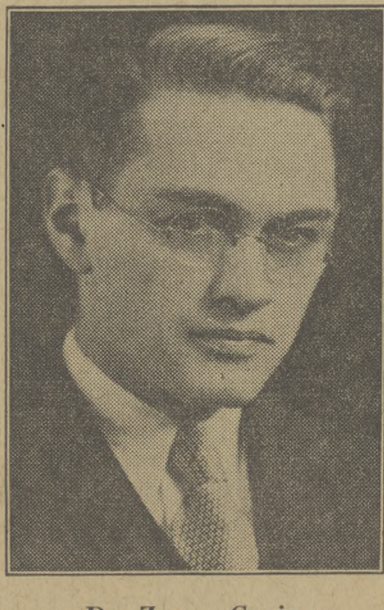

Dr. Zenon Czaja.

Dowiadujemy się, że na stanowisko członka fakultetu wydziału medycznego na Uniwersytecie Illinois został powołany dr. Z. Czaja.

Stanowisko to dr. Zenon Czaja otrzymał dzięki protekcji ze strony sekretarza wspomnianego wyżej Uniwersytetu w Urbana, Ill.

Dr. Zenon Czaja prowadzi obecnie kliniki w szpitalu powiatowym, tak dla studentów, jak i młodych lekarzy, i w tym wypadku jest on pierwszym lekarzem Polakiem, który dzięki swej niestrudzonej pracy i inicjatywie zasłużył sobie na taki zaszczyt.

Dr. Zenon Czaja jest bratankiem znanego specjalisty chorób kości i stawów dr. Leona Czaji; dr. Zenon Czaja, część swego czasu poświęca dla praktyki prywatnej, a biuro jego znajduje się w dzielnicy Town of Lake.

Aktorka musi zapłacić $15,000.

Los Angeles, Sal. — Marylin Miller, aktorka sceniczna fiilmowa, musi zapłacić $15,150 odszkodowania za zderzenie automobilowe, w którem niejaki H. C. Meader został pokaleczony. Meader żądał $100,000 odszkodowania, ale sąd zniżył jego pretensję.

Grzanka oznacza kawałek bułki lub chleba suszony w piecu.

RADA PRAKTYCZNA.

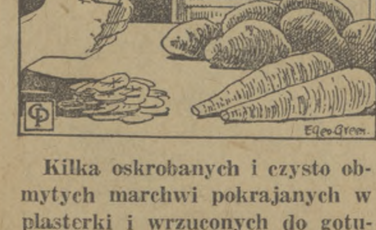

Kilka oskrobanych i czysto obmytych marchwi pokrajanych w plasterki i wrzuconych do gotujących się kartofli przeznaczonych do duszenia, na krokiety lub sufiety nabierają apetyczniejszego koloru i lepszego smaku.

Zabawa w Szpitalu SS. Nazaretanek.

W przyszłą środę, dnia 5-go grudnia odbędzie się zabawa karciana zwana „Gypsy Tea Party" w sali rekreacyjnej w Szpitalu Matki Boskiej z Nazaretu pnr. 1120 N. Leavitt ul., urządzona staraniem Pomocniczego Stow. Pań grupującego się przy wyżej wspomnianym szpitalu polskim. Komitet złożony z energicznego grona pań zaprasza na zabawę tę wszystkich swych przyjaciół i sympatyków chętnych przyjścia z pomocą dobrej sprawie zasługującej z wszechmiar na poparcie. Panowie są również proszeni, a panie z góry zapewniają, że wszyscy ubawią się dowoli. Na zabawę tę przeznaczone zostały piękne premje do każdego stolika. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

AA 2078

ŁADNA SUKIENKA DO SZKOŁY LUB ZABAWY.
Anna Adams Modełko 2078.
Nabyć można tylko w wielkościach 2, 4, 6, 8. Na wielkość 6 potrzeba 2¼ jarda 36 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.
Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.
KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość...............

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto...............

Stan...............

Seyferlich Nie Żyje.

Komisarz strażaków ogniowych miasta Chicago, Artur R. Seyferlich wczoraj zmarł w szpitalu Henrotin. Pogrzeb odbędzie się w przyszły wtorek, o godzinie 2ej po południu. Pogrzebem zajął się sam burmistrz miasta, Edward J. Kelly. Komisarz Seyferlich umarł wczoraj o godz. 9ej rano. Do szpitala Henrotin przewieziono go dnia 27 października, gdy uznano, iż zatrucie krwi grozi mu śmiercią. Lekarz familijny starał się nakłonić chorego do zgodzenia się na amputację nogi co miało mu uratować życie, ale Seyferlich odpowiedział, że strażak bez nogi nic nie wart jest dla miasta. Na amputację się nie zgodził, wolał przyjąć powolną śmierć.

Seyferlich był strażakiem 38 lat; liczył przy zgonie lat 65.

Apel Polskiego Lokalu, No. 830, "Warszawa" Unji Maszynistów.

W niedzielę, dnia 2 grudnia, odbędą się wybory urzędników Dystryktu Nr. 8 I. A. of M., na przyszły rok. Kandydatów jest spora liczba a wśród nich o ważny urząd agenta byznesowego ubiega się rodak i długoletni członek Polskiego Lokalu Nr. 830 I. A. of M. kol. M. Orłowski, który dużo zdziałał dla sprawy robotniczej i organizacji. Kiedy była potrzeba protestować przeciw bilom w Kongresie Stanów Zjedn. skierowanym przeciw obcokrajowcom on pierwszy stanął na czele protestujących i wyjechał do Washingtonu. Misja jego zrobiła swoje i bile zostały ubite.

Apelujemy do rodaków w Lokalu Nr. 701 I. A. of M. przemysłu automobilowego, aby oddali swoje głosy na kol. M. Orłowskiego w dniu wyborów.

Wierzymy mocno w to, że o ile kol. M. Orłowski zostanie wybrany to będziemy traktowani na równi z innymi, bo obecnie tego niema.

Więc wszyscy razem idźmy do urny wyborczej w niedzielę, dnia 2go grudnia i wybierzmy M. Orłowskiego i J. J. Uhlmana agentami byznesowemi naszego dystryktu.

Za komitet polskiego lokalu Nr. 830 „Warszawa": Ed. Litz, D. Roshczewski i P. Mikołajczyk.

Dziś Otwarcie Wystawy.

Farmerzy z różnych części Stanów Zjedn. przesłali do Chicago swoje okazy bydła, drobiu, maszyn rolniczych i plonów zebranych w tym roku, które dzisiaj można oglądać w pawilonie De tera, w dzielnicy rzezalnianej, gdzie się odbywać będzie t. zw. „International Dive Stock Exposition". Pawilon ten znajduje się przy narożniku ul. 42ej i S. Halsted. Wystawa każdego dnia otwarta będzie od godz. 8ej rano do 11ej wieczorem, do dnia 8go grudnia włącznie.

Bomba pod plebanją.

Wilkes-Barre, Pa. — Pod schodami plebanji przy kościele M. Boskiej znaleziono bombę złożoną z trzech kawałków dynamitu, z tlącym się lontem. Proboszczem tego kościoła jest X. prałat J. J. Curran, czynny w kołach górników, którzy oderwali się od regularnej unji i zorganizowali nową.

UZNANIE DLA AMB. CHŁAPOWSKIEGO OD UNIWERSYTETU W NANCY.

Paryż, 1 grudnia. (PAT.) — W uniwersytecie w Nancy odbyło się uroczyste nadanie ambasadorowi Chłapowskiemu doktoratu „honoris causa" w uznaniu zasług dla zbliżenia polsko-francuskiego w dziedzinie stosunków ekonomicznych, intelektualnych i uniwersyteckich. Ambasador dziękując za zaszczyt omówił w przemówieniu swem przymierze polsko-francuskie, stwierdzając, że wszyscy mężowie stanu, odpowiedzialni za losy Polski, potwierdzili z całą jasnością i ścisłością konieczność tego przymierza. Ambasador przestrzegał przed powierzchownymi sądami o polityce Polski, która powinna znaleźć pełne zrozumienie we Francji, gdyż polityka ta dąży do organizacji pokoju w Europie, zapewniając przedewszystkiem bezpieczeństwo własnemu krajowi.

Chłapowski złożył wieniec na pomniku króla Stanisława Leszczyńskiego, który położył tak wielkie zasługi dla Lotaryngji.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z POLSKI.

2 MILJONY ZŁOTYCH NA BUDOWĘ SZKOŁ W POLSCE.

Warszawa, 1 grudnia. (PAT.) — Minister oświaty Jędrzejewicz otworzył trzecią sesję Państwowej Rady Oświecenia Publicznego, organu doradczego Ministerjum Oświaty. W przemówieniu inauguracyjnem Minister podkreślił, że pomimo kryzysu budżet oświaty na rok 1935—36 większy jest od poprzedniego o półtora miljona złotych. Budżet przewiduje dwa miljony złotych na budowę szkół powszechnych. Pomoc materjalna dla młodzieży akademickiej stale wzrasta. Minister podniósł ofiarną pracę nauczycielstwa pomimo niekorzystne warunki uposażeniowe. Zakończył stwierdzeniem, że mimo trudności i braku komunikat z frontu walki o polskie mocarstwo kultury brzmi: „Idziemy naprzód!"

BARDZO CIEKAWY PROCES W POLSCE.

Warszawa, 1 grudnia. (PAT.) — Prasa donosi, że niejaki Józef Ługocki wystąpił do ministerjum skarbu o zaopatrzenie emerytalne, należne byłym skazańcom politycznym, opierając się na fakcie, że w r. 1908 skazany był przez władze rosyjskie za zsyłkę za działalność na rzecz Socjalnej Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy. Ministerjum Skarbu podanie odrzuciło. Sprawa oparła się o Najwyższy Trybunał Administracyjny, który orzekł, że Esdecja nie dożyła niepodległości Polski i na tej zasadzie podanie odrzucił.

HANDEL POLSKI Z WENEZUELĄ.

Warszawa, 1 grudnia. (PAT.) — Swieżo akredytowany w Polsce poseł Wenezueli Aristomuno Coll we wywiadzie w krakowskim „Kurjerze Codziennym" wyraził przekonanie o możliwości wymiany handlowej między Polską a Wenezuelą. Wchodziłyby tu w grę ze strony polskiej: towary włókiennicze, metalurgiczne i przedmioty zbytku, a ze strony Wenezueli: kawa, kakao i bawełna.

NOWA LINJA OKRĘTOWA GDYNIA-WŁOCHY.

Gdynia, 1 grudnia. (PAT.) — Dziś otwarto tu regularną linję łączącą Gdynię z portami włoskimi. Okręty nowej linji kursować będą co dwa tygodnie.

WIZYTA POLITYCZNA.

Warszawa, 1 grudnia. (PAT.) — Nowy prezydent Senatu Gdańskiego, złożył wizytę generalnemu komisarzowi R. P., drowi Papee.

NOWY PROJEKT RZĄDU W SEJMIE.

Warszawa, 1 grudnia. (PAT.) — Rząd przedłożył Sejmowi kilkanaście projektów ustaw, m. in. projekt noweli prawa autorskiego, dotyczącą ochrony praw autorskich w dziedzinie radiofonji.

NIE WOLNO W POLSCE WYRZUCAĆ BIEDAKÓW Z MIESZKAŃ.

Warszawa, 1 grudnia. (PAT.) — Celem ulżenia doli ludności ubogiej władze wstrzymały eksmisję z powodu niepłacenia czynszu za mieszkania jedno i dwupokojowe w okresie zimowym do końca marca 1935.

NOWY ZARZĄD M. ŁODZI ZOSTANIE WYBRANY 4. GRUDNIA.

Warszawa, 1 grudnia. (PAT.) — Członkowie nowej rady miejskiej m. Łodzi zbiorą się na pierwsze zebranie plenarne w dniu 4 grudnia. Na posiedzeniu tem wybrany zostanie nowy zarząd.

ZAWODY GORDON BENNETTA ODBĘDĄ SIĘ W POLSCE 15 WRZEŚNIA.

Warszawa, 1 grudnia. (PAT.) — Datę zawodów balonowych o puhar Gordon Bennetta ustalono na 15 września 1935. Warunki pozostają niezmienione. Jedynie na podstawie nowego regulaminu, który podlega zatwierdzeniu przez Federation Aeronautique Internationale, obowiązywać ma warunek, że pilot powinien posiadać tę samą przynależność państwową, jak zgłaszający go Klub.

ZDRAJCA.

Warszawa, 1 grudnia. (PAT.) — „Dziennik Polski", organ ludności polskiej w Czechosłowacji ogłasza uchwałę Swiatowego Związku Polaków w sprawie posła socjalistycznego do parlamentu w Pradze Chobota, stwierdzającą, że Chobot przemówieniem swem wykluczył się ze społeczeństwa polskiego działając na szkodę ludności polskiej w Czechach. „Dziennik" donosi, że czeska socjalna demokracja wyraziła Chobotowi uznanie.

Germanista oznacza znawcę języka i literatury niemieckiej.

Kanada obetnie wielkość banknotów.

Montreal, Que. — Kanada zmniejszy wielkość swoich banknotów w przyszłym roku. Mniejsze banknoty wyda nowy Centralny Bank Kanadyjski, który zacznie funkcjonować w styczniu. Nowe banknoty będą 6 cali długie i 2 i 7-8 cala szerokie.

$19,000ć000 na zapomogi w grudniu.

New York. — Wydział miejski uchwalił na specjalnem zebraniu $19,253,170 na zapomogi w grudniu. Jest to największa suma przeznaczona przez miasto na akcję zapomogową w jednym miesiącu.

Mayor Kelly Na Zebraniu Alumnów.

W poniedziałek, dnia 10-go grudnia, w sali gimnasytcznej im. ks. Gordona, o godzinie 8ej wieczorem, odbędzie się zebranie Stowarzyszenia Alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki, na którem gościem będzie burmistrz Kelly, który obiecał wygłosić mowę. Wszyscy członkowie Stowarzyszenia są proszeni o przybycie. Będą podane smaczne przekąski i piwo. — Zarząd.

Z TRÓJCOWA.

Jutro, Klub Panien Arcybr., wystawi piękną operetkę pt. „Na falach młodości." Jest to operetka pełna humoru i żywej akcji, kto więc przybędzie, ubawi się do syta. Udział bierze 20 osób; śpiewy i tańce narodowe. Przedstawienie odbędzie się o godz. 3:30 po południu, dla dzieci a wieczorem o godz. 8-ej, dla starszych. Śpiewy i tańce pod dyrekcją p. W. Baluty. Reżyserem jest p. H. Brzozowski. Klub zaprasza Polonję na przedstawienie.

„Morderczy" duet.

Denver, Colo. — Słysząc przeraźliwe krzyki kobiet w jednym z domów w South Denver, pewien obywatel zaalarmował policję mówiąc, że ktoś morduje kogoś w owym domu. Patrolowi pospieszyli pod wskazany adres i zastali dwie niewiasty „mordujące" duet w przygotowaniu do koncertu amatorskiego.

Apelacja skazańca odrzucona.

Wilkes-Barre, Pa. — Sąd odrzucił prośbę o nową rozprawę wniesioną przez Roberta A. Edwardsa, skazanego na śmierć w krześle elektrycznem za morderstwo Fredy McKechnie, swojej narzeczonej, którą miał zgładzić ze świata, aby móc poślubić inną dziewczynę.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmili, że czytali ogłoszenie w "Dzienniku Chicagoskim."

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza,

Ś. P.
KONSTANCJA KOEPKE
(z domu Majewska)

członkini Pulaski Council Nr. 1364, K. & L. of Security — Woman's Benefit Association of the Maccabees; Wilmington Review Nr. 151 — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 29go listopada, 1934 roku, o godzinie 9-ej wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1509 N. Kolin Ave. do kościoła św. Filomeny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

August, mąż; **Teresa, Bernard, Alvina, Helena, Florentyna, Henryk, Artur, Rozalja, Loreta i Elaine**, dzieci; **Franciszek Majewski**, ojciec; **Marja, Schroeder**, siostra; **Jan i Ignacy Majewscy**, bracia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy M. J. Roche, Tel. Belmont 6019. 1

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka moja, siostra i ciocia nasza,

Ś. P.
KAROLINA CYZIO

członkini Tow. św. Anny, gr. 56 Z. P. w A.; Trzeciego Zakonu św. Franciszka; dawna członkini Arcybractwa Serca Marji — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 30-go listopada, 1934 roku, o godzinie 10:15 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 4-go grudnia, o godzinie 8:45 rano, z zakładu pogrzebowego A. Lisowskiego, pnr. 1137 Noble ulica, do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja Cyzio, matka; **Franciszka Ławniczak**, siostra; **Stanisław**, brat; **Franciszek Ławniczak**, szwagier; **Zofja, Stanisława i Janina**, siostrzenice; **Henryk**, siostrzeniec, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Armitage 3271.

Lew poszarpał poskramiacza.

Detroit, Mich. — Pat. H. Murray, lat 55, poskramiacz dzikich zwierząt, pokaleczony przez lwa, który rzucił się na niego podczas „lekcji", w groźnym stanie został zabrany do szpitala.

Z Kantowa.

Tow. Bratniej Pomocy Młodzieńców św. Czesława przystąpi do spowiedzi w sobotę, dnia 1go grudnia, a w niedzielę do wspólnej Komunji św. — Józef Smoczyński, prezes; J. Ćwik, sekr. prot.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra i babcia nasza, ś. p.

JÓZEFINA ZIENTEK

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 29go listopada, 1934 roku, o godzinie 7:45 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego B. B. Drabanskiego, pnr. 1410 N. Ashland Ave. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, mąż; **Adam, Helena, Katarzyna, Florjan, Florentyna i Rozalja**, dzieci; **Jan Starzyński, Franciszek Wirkus i Jan Mager**, zięciowie; **Józef**, brat; (**Marcela**, w Polsce), **Agnieszka i Anna**, siostry; **August Zientek**, szwagier; **Anastazja**, bratowe; wnuczka i wnuki, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza, ś. p.

ZOFJA POLICHT
(Z DOMU CHŁOPEK)

członkini Różańca św. Drzewa 1-go, Róży 3-ej; Klubu Królowej Jadwigi; Tow. M. B. D. R. przy klasztorze Sióstr Felicjanek; Tow. św. Anny, Gr. 837 Z. P. R. K. i Tow. Henryka Sienkiewicza, Gr. 1975 Z. N. P. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 29-go listopada, 1934 roku, o godzinie 8-ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 2439 N. Marmora Ave. do kościoła św. Jakóba, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, mąż; **Franciszek, Stanisław i Janina**, dzieci; **Anna Teterus, Marjanna Kowalczyk, Ignacy Nawój i Jan Nawój**, kuzyni i kuzynki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy A. R. Poterek, 5753 Fullerton Ave. Telefon Berkshire 6400-6401. 1

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza, ś. p.

STANISŁAWA POLASIK
(Z DOMU SZYMKOWIAK)

członkini Niewiast Różańca św. 5-tej Róży, 2-go Drzewa, Tow. Matki Boskiej Częst. Nr. 53, — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 29go listopada, 1934 roku, o godzinie 6:55 wieczorem, przeżywszy lat 36.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3325 N. Monticello do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antoni, ojciec; **Wincenty Jan, Franciszek i Czasław**, bracia; **Marjanna**, siostra; **A. C. Holmes**, szwagier; **Aniela, Elżbieta, Jadwiga**, bratowe; **Franciszek Dembiński**, wuj; **Marta i Marjanna Dembinskie**, ciocie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy B. B. Drabanski, Tel. Armitage 2934.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka moja, ś. p.

AGNIESZKA KORBUT
(Z DOMU PILCH)

Członkini Tow. Centralnych Polek w Ameryce, — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 29go listopada, 1934 roku, o godzinie 10:00 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1749 W. 18ta ulica do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Michał, mąż; **Stefanja**, córka; **Antoni Pilch**, brat; **Marjanna**, bratowa, w Polsce; **Marjanna Michalczyk i Agata Wojs**, siostry; **Antoni Michalczyk i Jan Wojs**, szwagrowie; **Małgorzata Sleczek**, szwagierka; **Jan Smaga i Antoni Pilch**, kuzyni, **Joanna Białota i Anna Bold**, kuzynki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ulica. Telefon Canal 2298.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza, ś. p.

FRANCISZKA SZESZYCKA

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 1go grudnia, 1934 roku, o godzinie 7:00 rano, w podeszłym wieku.

Dom żałoby pnr. 4019 Oakdale Ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążona:

Rodzina.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.
JÓZEF MACIASZ

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 29go listopada, 1934 roku, o godzinie 12:00 w południe, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4925 So. Marshfield Ave. do kościoła św. Jana Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja, żona; **Władysław, Anna, Stanisława i Emil**, dzieci, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy A. Hupka, Telefon Kildare 6974.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy szwagier nasz,

Ś. P.
TEOFIL PAPIERZ

członek Bractwa Mężczyzn Różańca Św. 2-giej Róży — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 28go listopada, 1934 roku, o godzinie 8-ej wieczorem, w podeszłm wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3-go grudnia, 1934, o godzinie 9-tej rano, z zakładu pogrzebowego, 1335 W. Chicago Ave., do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wincenty Zondlak, Franciszek Rozegnal i Michał Zawiliński, szwagrowie; **Rozalja Zondlak, Leona Rozegnal i Anna Zawilińska**, szwagierki; **Jan Papierz**, syn, w Polsce, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ant. A. Pociask, Monroe 4643-7306. 1

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz,

Ś. P.
EDWARD MENDOLA

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, dnia 28-go listopada, 1934 roku, przeżywszy lat 19.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3-go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego, 1335 W. Chicago Ave., do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław i Katarzyna, rodzice; **Jan, Aleksander, Józef i Ludwik**, bracia; **Stanisłw Morydz i Jan Rzepka**, wujowie; **Honorata Morydz i Ewa Rzepka**, ciocie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, Telefon Monroe 4643-7306.

REZOLUCJA

Tow. Polek Matki Boskiej Częstochowskiej Nr. 53ci Zjedn. P. R. K. w Am., zasyła wyrazy szczerego współczucia stroskanej rodzinie,

Ś. P.
STANISŁAWY POLASIK

Członkinie mają się zebrać do kościoła św. Wacława, w poniedziałek, dnia 3-go grudnia, b. r., o godzinie 9:30 rano, ażeby oddać ostatnią usługę zmarłej siostrze.

Franc. Nejman, prez.
Franc. Bieschke, sekr. prot.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra i babcia nasza,

Ś. P.
WIKTORJA NIEZABITOWSKA

członkini Tow. Wolność Polski Gr. 21-sza Wol. Polek na Ziemi Washingtona, — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 30go listopada, o godzinie 4:30 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3-go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 4856 S. May ul. do kościoła św. Jana Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na familijną lotę.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni: **Michał**, mąż; **Janina**, córka; **Bolesław**, syn; **Jan Klimek**, zięć; **Anna**, synowa; **Stanisława i Jan Kupsik**, siostra i szwagier; **Wiktorja i Roman Szczepańscy**, bratowa i brat; **Cecylja i Kazimierz Tomczak, Józefa i Maciej Tomczak**, kuzynki i szwagrowie; **Bolesław Halicki**, pół-brat; **Marjanna i Tomasz Polonka**, siostra i szwagier; **Arline i Geraldine**, wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Talaczynski, Tel. Yards 3904-6112.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś.
MICHAŁ MIKA

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 29go listopada, 1934 roku, o godzinie 2-ej rano, przeżywszy lat 35.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3-go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby, pnr. 3806 So. Wood ulica, do kościoła św. Andrzeja w Calumet City, Ill., a stamtąd na cmentarz św. Krzyża.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zofja, żona; **Gertruda**, córka; **Stefan i Stanisław**, bracia; **Ludwika**, siostra; **Rozalja Gajewska, Elvina Garder**, bratowe; **James Callahan**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Tel. Boulevard 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziaduś i pradziaduś nasz,

Ś. P.
ANTONI KUNATH

członek Tow. Agatona Giellera Nr. 1 Grupa Nr. 111 Z. N. P. i Tow. Imienia Jezus, — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 29-go listopada, 1934 roku, o godzinie 5:15 po południu, w podeszłym wieku. Zamieszkiwał pnr. 3411 School ul.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3-go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Skaji, pnr. 3656 Belmont Ave. do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Albertyna, żona; **Otylla, Anna, Teodor, Klara, Ida, Józef i Stanisław**, dzieci; **Michał Sroka i Ignacy Suwalski**, zięciowie; **Marta i Marjanna**, synowe, wnuki, wnuczki, prawnuki i prawnuczki, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Keystone 0502.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka moja i siostra nasza,

Ś. P.
JULJA PROKOP

członkini Tow. Gen. Hallera, No. 625 Z. P. R. K. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 29-go listopada, 1934 roku, przeżywszy lat 36.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3-go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Józefa Wojciechowskiego, 2129 Webster Ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążona:

Jan, mąż; **Janina**, córka; **Michał Gabryś**, brat z żoną; **Marjanna Kozielec**, siostra; **Jan Kozielec**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować: Armitage 4630. 1

Nowy Pan Konsul Generalny Zwiedza Nasze Uczelnie.

Zwiedził Akademję Sióstr Nazaretanek i Felicjanek.

Towarzyszyła Mu Pani Konsulowa.

Nowy polski konsul generalny w Chicago, Dr. Wacław Gawroński, zapragnął poznać także i uczelnie nasze i zwiedzanie ich rozpoczął od Akademji Najśw. Rodziny z Nazaretu pnr. 1444 W. Division ul., oraz Akademji Sióstr Felicjanek przy Peterson Road. Panu konsulowi towarzyszyła małżonka, prof. St. Gałązka i redaktor Dziennika Chicagoskiego p. P. Przydatek.

Akademja Najśw. Rodziny przyjęła miłych Gości w auditorjum, gdzie zgromadziły wszystkie uczennice. Pan red. J. Przydatek, przedstawił pana Konsula i Jego Małżonkę a następnie uczennica Rożańska powitała Państwo Konsulostwo stosownem przemówieniem, poczem wręczono Gościom piękny kosz cudnych chryzantemów. Wzruszony przyjęciem, Pan Konsul dziękował serdecznie za owacyjne powitanie, a składając serdeczne powinszowania i uznanie SS. Nazaretankom za utrzymywanie i prowadzenie tej pięknej instytucji polskiej, Pan Konsul przyrzekł nie pomijać sposobności przybywania do Akademji na różne uroczystości.

Następnie Państwo Konsulostwo udali się na zwiedzanie gmachu szkolnego, laboratorjów, klas, bibljoteki, pływalni, sal wykładowych, kaplicy — oglądając i podziwiając wszystko z najwyższem zainteresowaniem. Po przyjęciu w Akademji u Sióstr Nazaretanek, udali się goście do podobnej instytucji Sióstr Felicjanek, mieszczącej się przy Peterson Road. Wizyta była zapowiedziana, więc cała szkoła, z całym fakultetem nauczycielskim na czele zebrali się w audytorjum i gdy Konsul wchodził, powitano go marszem i śpiewem. Tam również mowę powitalną wygłosiła jedna z uczennic, na którą Pan Konsul odpowiedział, wzruszony głęboko dowodami niezwykłej gościnności. Potem nastąpiło zwiedzanie gmachu szkolnego, jego urządzeń wewnętrznych i pięknych pomocy naukowych. Pani Konsulowa interesowała się żywo życiem i nauką studentek w obu uczelniach, wypytując Siostry o najdrobniejsze szczegóły, i odzywając się o wszystkiem z najwyższem uznaniem.

Po zwiedzeniu Akademji i złożeniu Siostrom najserdeczniejszych życzeń dalszej owocnej pracy na polu narodowem, Państwo Konsulostwo opuścili uczelnię, która na nich zrobiła głębokie wrażenie.

Potem w drodze mówił o tem wrażeniu Pan Konsul, gdy rozmowa potoczyła się na temat dorobku kulturalnego Polonji.

Pan Konsul Generalny zamierza bliżej poznać się ze szkolnictwem naszem i wyraził chęć zwiedzenia także szkół parafjalnych.

Podróż Przez Ocean Łodzią Żaglową.

W niedzielę, dnia 2go grudnia, w Polskim Uniwersytecie Ludowym wygłosi niezmiernie ciekawy odczyt o swej siedmio tysięcznej milowej podróży z Gdyni do Chicago, którą odbył wraz z dwoma towarzyszami na małej łodzi żaglowej „Dal" — bohater porucznik Andrzej Bohomolec.

Por. Bohomolec jest doskonałym prelegentem, a opisy i wrażenia z tej nadzwyczaj ryzykownej podróży, ujęte w powyższym odczycie napewno zainteresują wszystkich słuchaczy.

Odczyt odbędzie się w Domu Społecznym Lairda, 1838 W. Division ul. o godz. 3ej po poł. Wstęp wolny. Przed odczytem wyświetlone zostaną filmy z dziedziny naukowej.

90 lat więzienia za kradzież 38 centów.

New York. — Trójka Murzynów, która obrabowała Edwina Bocka zabierając mu całą jego gotówkę — 38 centów — ciężko odpokutuje za zbrodnię. Sędzia skazał każdego z nich na 30 lat w Sing Sing.

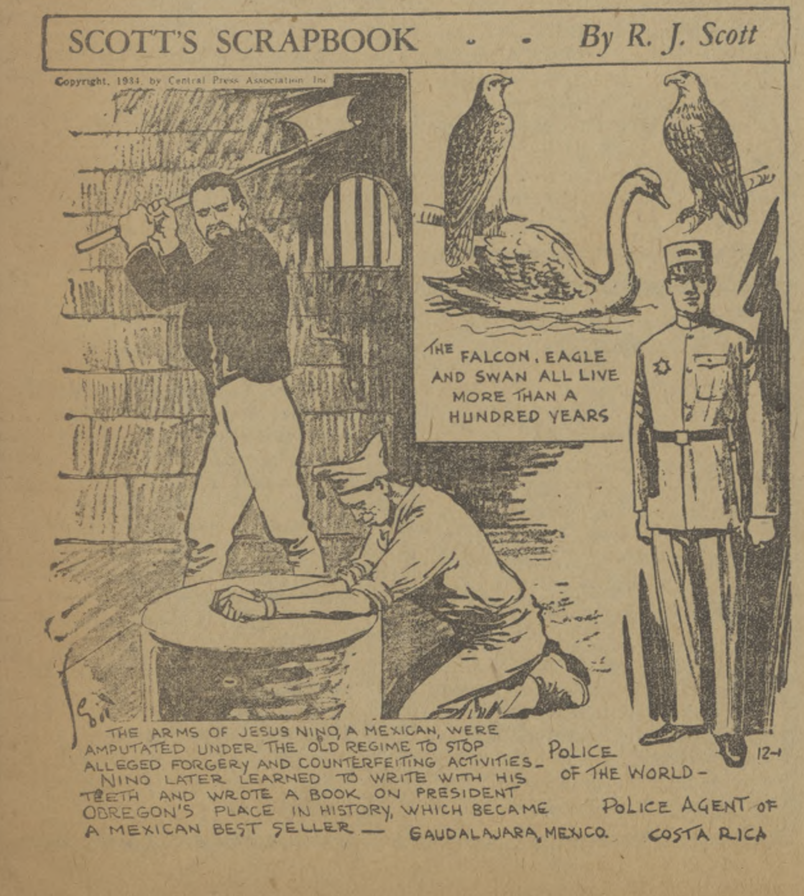

— PENNSYLVANIA —

Napisał ks. Tadeusz S. Ligman, C. R.

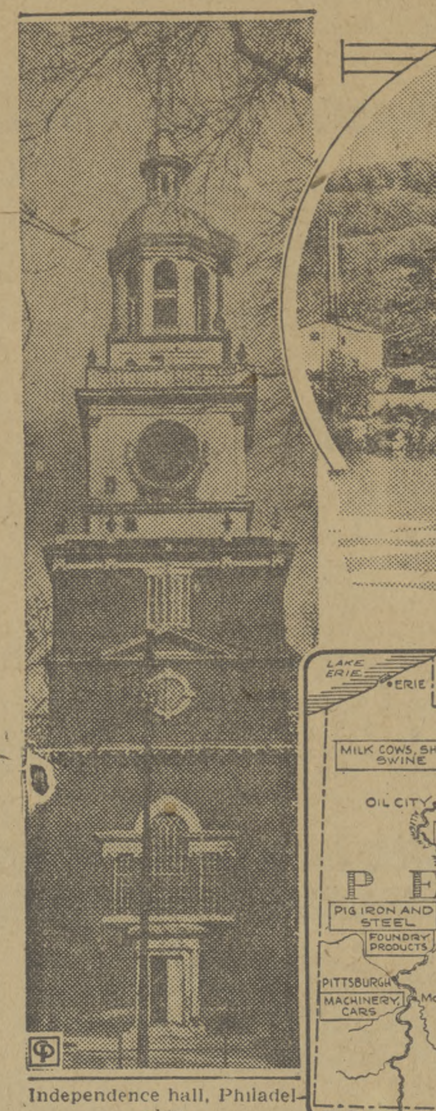

Independence hall, Philadelphia.

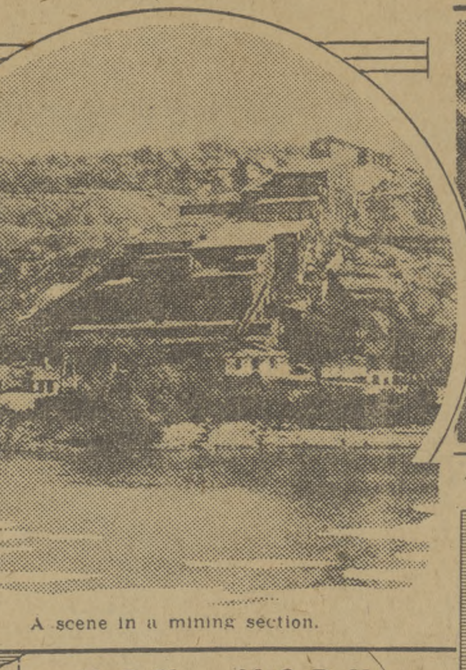

A scene in a mining section.

A miner with his modern electric light.

Na terenie dzisiejszego stanu Pennsylvania pierwszą osadę założyli Szwedzi blisko obecnego miasta Philadelphia w roku 1643. Kolonja at jednak już w roku 1655 została zdobyta i przyłączona do Nowych Niderlandów przez Holendrów. Niedługo i oni cieszyli się swoją zdobyczą, gdyż już w roku 1664 osady te przeszły w ręce Anglików, pod zwierzchnictwo księcia York.

Prawdziwym założycielem Pennsylvanji w roku 1681 był William Penn. Urodził się on w Londynie. Podczas swych studjów przejął się zasadami sekty kwakierskiej, stał się zagorzalcem a nawet fanatykiem, tak, iż kilkakrotnie siedział za swe burdy i pisma we więzieniu. Nie mógł znieść papieskich pozostałości w kościele anglikańskim. Uniósł się potem ideą założenia osady kwakierskiej i wyprosił u króla angielskiego nadania mu ziemi w Ameryce wzamian za przynależne rodzinie 16,000 ft. szterlingów od króla. Król przyjął ofertę i nadał mu na własność terytorjum, leżące na zachód od rzeki Delaware, z obowiązkiem składania dwóch skór bobrowych corocznie. Penn nazwał teren ten „Sylvanią" (lasem), król jednak kazał nazwę zmienić na Pennsylvania, ku czci swego przyjaciela, ojca W. Penn'a, który jako admirał floty angielskiej odznaczył się zdobyciem wyspy Jamaiki i pogromem Holendrów.

Pennsylvania, a właściwiej Philadelphia, zasłynęła w Wojnie o Niepodległość Amerykańską. W Philadelphia Kongres przedstawicieli kolonij angielskich, z roku 1775, podjął władzę regularnego rządu; postanowił wystawić armję; polecił wydawanie papierowej monety; wysłał posłów zagranicę, celem uzyskania życzliwości dla swej sprawy; uchwalił złożyć z urzędu gubernatorów królewskich i mianował Jerzego Washingtona naczelnym wodzem sił zbrojnych; odwołał się nawet do króla angielskiego o rekonsyderację i załagodzenie sporów. Król wzgardził petycją i nakazał zwerbować wojsko, by ono poskromili zbuntowanych kolonistów.

Na wieść o tem, Kongres, z roku 1776, otworzył porty amerykańskie wszystkim narodom; ustanowił, by wszystkie osady zaprowadziły u siebie wolny własny rząd; ułożył Akt Niepodległości, który opiewa o wrodzonych prawach człowieka do życia, wolności i szczęścia, że rząd winien te prawa zabezpieczyć, a gdy je sam rząd niszczy, prawem narodu jest zmienić rząd. Dokument ten z Ameryki zbuntowanej uczynił Amerykę niepodległą, dał początek nowemu państwu, rozpoczął Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, stworzył wielki naród amerykański, który stał się wzorem dla reszty Ameryki, uwolnienia się od przestarzałych tradycyj niewolniczej monarchji. Deklaracja Niepodległości spisana jest na pergaminie i zaopatrzona podpisami 55 członków Kongresu.

W czasie Wojny Domowej pod Gettysburgiem, rozegrała się rozstrzygająca bitwa tej wojny.

Obszar stanu Pennsylvania wynosi 45,126 kwadratowych mil; mieszkańców jest przeszło dziewięć i pół miljona; stolicą jest Harrisburg; gubernatorem G. Pinchot. Klimat zdrowy: zimy ostre, lata gorące; w okolicach górzystych jednakże temperatura jest niższa niż na nizinach. Powierzchnia falista na równinach zachodnich, górzysta w środku, a znowu nizinna w południowo-wschodniej części stanu.

W Pennsylvanji znajdują się najbogatsze pokłady dobrego węgla w Stanach Zjednoczonych. Stan ten przoduje również w produkcji oleju i naturalnego gazu palnego. W przemyśle stan Pennsylvania ustępuje tylko Nowemu Jorku. Główne produkty: świnki żelazne, stal, koks, szkło, artykuły skórzane; tkaniny wełniane, bawełniane i jedwabne; karpety, maszyny, parowozy, cement, przyrządy elektryczne. W Pennsylvania jest kilka ważnych warsztatów okrętowych. Na ziemi bardzo urodzajnej uprawia się przeważnie zboża, warzywa, owoce i tytuń.

Pennsylvania nietylko słynie z miejsc historycznych ale i wycieczkowych w swych pięknych lesistych górach.

Nowy Prezydent Meksyku Zapowiada Więcej Reform.

Meksyk-miasto, 1 grudnia. Gen. Lazaro Cardenas został wczoraj zaprzysiężony jako 19 prezydent Meksyku w niespełna 24 latach. Ceremonja inauguracji odbyła się w Stadjonie Narodowym w obecności tysiącznych tłumów publiczności.

Gen. Cardenas, weteran rewolt i rewolucyj ostatnich piętnastu lat, liczy 39 lat i jest najmłodszym prezydentem, jaki kiedykolwiek rządził Meksykiem.

W swoim adresie inauguracyjnym, Cardenas dał niedwuznacznie do zrozumienia, że będzie kontynuował politykę swego poprzednika, Abelardo Rodrigueza. Stwierdził, że narodowa partja rewolucyjna (rządowa) jest świadoma swoich zobowiązań wobec prostego ludu i przyrzekł pracować dla polepszenia ekonomicznych i społecznych warunków klas robotniczych.

Ponieważ nowy prezydent życzył sobie, ażeby ceremonja inauguracji podkreśliła prostotę zasad jego partji, ambasadorowie i posłowie obcych państw nie wystąpili w barwnych uniformach, ale w formalnych garniturach porannych. Stany Zjednoczone reprezentował ambasador Josephus Daniels.

W swojem przemówieniu Cardenas podkreślił, że Meksyk pragnie przyjaźni z wszystkiemi narodami i będzie utrzymywał z niemi stosunki zaprzyjaźnione. W sytuacji wewnętrznej — mówił — dwa problemy wysuwają się na czoło — bezrobocie i zastój ekonomiczny. Problemy te ma rozwiązać rządowy 6-letni plan polepszenia gospodarczego.

O sytuacji religijnej, o prześladowaniu Kościoła i gnębieniu duchowieństwa i wiernych, nowy prezydent Meksyku nie wspomniał ani słowem. Mówił natomiast o konieczności rozwijania i umacniania socjalistycznej edukacji w szkołach publicznych w Meksyku.

Gen. Cardenas objął oficjalnie swoje obowiązki dzisiaj o północy.

Stow. Arts A.B.A. Obchodzi 12-Lecie Założenia.

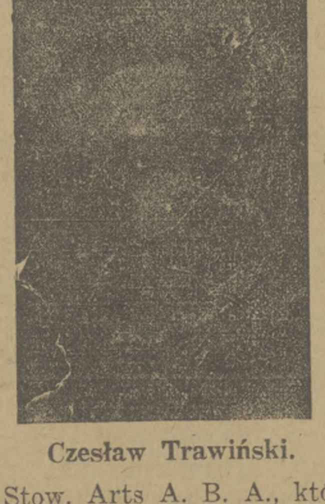

Czesław Trawiński.

Stow. Arts A. B. A., którego prezesem jest p. C. J. Trawiński, w dniu dzisiejszym obchodzi 12-lecie swego założenia. Przez 12 lat stowarzyszenie to pracowało bez rozgłosu z pożytkiem dla wychodźtwa. Było ono pierwszym zespołem. który oddał publiczny hołd matkom-Polkom, z czego członkowie są dumni. Rocznica uwieńczona będzie zabawą taneczną w sali Mirror Ballroom. przy Western i Division ul.

Komitet z p. C. Przybyłą na czele, zaprosił artystów, którzy zaszczycą stowarzyszenie swoim występem.

Gniazdo wtyczkowe, kontakt, jest to przyrząd do zamykania względnie przerywania prądu elektrycznego.

Dziś Zjazd Dziennikarzy.

O godzinie 10-tej rano rozpoczął się w sali nad restauracją Lenarda, przy Milwaukee ave. (róg ul. Division) czwarty doroczny zjazd walny członków Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce. Zjazd będzie trwał dwa dni, dziś i jutro. Dzisiaj wieczorem odbędzie się przyjęcie dla zamiejscowych uczestników zjazdu. — Przyjęcie odbędzie się wieczorem w restauracji Lenarda.

Z Życia Macierzy Polskiej.

Oddział św. Genowefy Nr. 124 na Pankracowie, uchwalił urządzić zabawę kostkową i karcianą w niedalekiej przyszłości. Data zabawy jeszcze nie została ustalona.

*

Oddział Królowej Jadwigi Nr. 9 na Marjanowie, odbędzie swe przedroczne posiedzenie, w poniedziałek, dnia 3go grudnia, w sali zwykłych posiedzeń. Obecność wszystkich członkiń jest pożądana, bowiem będzie wybór urzędniczek na przyszły rok. Członkinie, które zalegają w opłacaniu podatków, proszone są uiścić się z długu. Na posiedzeniu można nabyć bilety na bankiet jubileuszowy z okazji 35-cio lecia założenia parafji. Prezeska Marja Olszewska, prosi ażeby wszystkie członkinie stawiły się na posiedzenie.

*

Zarząd Oddziału Matki Boskiej Dobrej Rady Nr. 112 odzywa się do swych członkiń:— Szanowne Siostry! — prosimy was przychodźcie częściej na nasze posiedzenia! Okażcie swe zainteresowanie w towarzystwie i w ten sposób zachęcajcie nas do pracy — gdyż napróżno nasze wszelkie wysiłki ażeby urządzać wam niespodzianki, jeżeli parę członkiń tylko bierze udział. Nie bądźcie ospałe, urwijcie się z domu na godzinkę lub dwie, a napewno się rozerwiecie tak, że w spotkaniu się jedna z drugą i miłą pogadanką, nie zapomnijcie naszego przedrocznego posiedzenia, które się odbędzie w czwartą niedzielę grudnia, to jest 23go, bo mamy ważne sprawy do załatwienia.

*

Na jutrzejsze „Bingo i Bunco" Wydziału Pań przy Macierzy Polskiej, w sali Macierzy Polskiej, pnr. 1643 Milwaukee ave., począwszy o godzinie 2ej po południu, wstęp jest wolny dla wszystkich. Panie z Głównego Zarządu Macierzy Polskiej zapraszają macierzystów i macierzystki na tę zabawę, prosząc ich o przyprowadzenie z sobą swoich przyjaciół i znajomych. Cały dochód z zabawy przeznaczony na konto kasy małoletnich.

Z Wyższej Szkoły Arc. Webera.

Już w niedzielę, 2-go grudnia, przedstawienie Oddziału Atletycznego Wyższej Szkoły Arcybiskupa Webera.

Podajemy do wiadomości wszystkim szczerze życzącym przyjaciołom wyższej uczelni Webera, że Oddział Atletyczny wystawi w niedzielę, dnia 2-go grudnia, w Audytorjum św. Stanisława Kostki, po południu o 3ej dla dzieci szkolnych, a wieczorem dla starszych, trzy aktową komedję pod tytułem „A Sherlock Holmes". Cały dochód z przedstawienia na korzyść funduszu atletycznego.

Naprawdę, warto przybyć w niedzielę na to przedstawienie: po pierwsze, że sztuka jest bardzo rozweselająca; a po drugie, że wystawiają ją dobrze znani amatorzy z parafji św. Jacka. Możemy liczyć na poparcie przyjaciół młodzieży? Ano. zobaczymy.

W szale zazdrości.

Chester, Pa. — Niejaki Grover Evans, opisany przez policję jako rakieter na małą skalę, oszalały z zazdrości, zastrzelił swoją dawną przyjaciółkę Annę Jenkins, lat 22 i Harry Wolińskiego, lat 41, bezrobotnego marynarza, zranił ciężko przyjaciółkę Jenkinsowej, Hildę Gibson i odebrał sobie życie.

Rynek oznacza obszerny plac pośrodku miast średniowiecznych.

KONSUL GEN. RZEPL. POLSKIEJ POCHWALA INICJATYWĘ KONCERTU WSZECH-SŁOWIAŃSKIEGO.

Jak już Szanownej Polonji wiadomo z poprzednich doniesień, Towarzystwo Złączonych Chórów Słowiańskich, po uprzedniem pozorczumieniu się z Chórami odnośnych narodowości słowiańskich, urządza w niedzielę, 9go grudnia, Pierwszy Koncert Wszechsłowiański w Civic Opera House, przy Wacker Drive i Madison ul. W koncercie biorą udział chóry następujących narodowości: — Polskiej, Czeskiej, Słowackiej, Chorwackiej, Serbskiej, Słowieńskiej, Rosyjskiej i Rusińskiej.

Konsulowie Państw Słowiańskich w Chicago przyjęli honorowy patronat w tej pięknej niezwykłej manifestacji wszech słowiańskiej. Korzystając z objęcia placówki konsularnej przez naszego Dostojnego Konsula Generalnego Dr-a Wacława Gawrońskiego, Tow. Złączonych Chórów Słowiańskich, pośpieszyło również z zaproszeniem Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej do łaskawego współudziału. Pan Konsul honorowy patronat przyjął, nadsyłając równocześnie cenny list z pochwałą dla Towarzystwa jak również z życzeniami, który poniżej zamieszczamy.

List Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej do pamiętnika Koncertu Wszech-słowiańskiego.

Z okazji Pierwszego Koncertu Wszechsłowiańskiego, wyrażam moje szczere powinszowania. Jestto piękna inicjatywa i jestem przekonany, że przez złączone wysiłki wszystkich spokrewnionych organizacyj chóralnych ten, Pierwszy Koncert będący niejako początkiem podobnych poczynań, stanie się interesującym momentem w życiu muzycznem pięknego miasta Chicago.

W powołaniu do życia Tow. Złączonych Chórów Słowiańskich, widzę organizację powstałą nietylko w celu artystycznego rozwoju chórów, przez bliższą łączność i przyjacielskie współzawodnictwo, lecz ponad wszystko widzę charakterystyczny wyraz prawdziwego obywatelstwa Słowian.

Wszystkie narodowości Słowiańskie znane są ze swego głęboko pojmowanego patrjotyzmu. Dla tego też Słowianie, którzy założyli swe domostwa w tej gościnnej ziemi Washingtona, stają się wzorowymi i przywiązanymi obywatelami swego nowego kraju. W ich dążeniu służenia temu krajowi w miarę swych zdolności jaknajlepiej, starają się wnieść do tegoż co mają najlepsze — swą miłość do piękna — która znajduje swój wyraz między innemi — w bogatej i bujnej Pieśni Słowiańskiej.

Przeto niech pieśni narodowe moich ziomków Polaków, oraz całego Słowiańskiego zbratania, rozbrzmiewają wzdłuż i wszerz Ameryki, niech się przyczynią do podniesienia sztuki muzycznej w tym wielkim kraju.

Polski Konsul Generalny,
Dr. Wacław Gawroński.

Polak Szefem Projektu Przebudowy w Holyoke.

Holyoke, Mass., 1 grudnia. Jan Zieliński, znany bankier miejscowy, został powołany na stanowisko przewodniczącego lokalnego komitetu do przeprowadzenia federalnego projektu przebudowy starych, niesanitarnych domów w Holyoke.

Stanowy dyrektor John O' Malley zawiadomił mayora Toepferta, że z pośród trzech poleconych przez mayora kandydatów wybrał J. Zielińskiego na prezesa komitetu.

F. B. Kellog opuścił szpital.

St. Paul, Minn. — Frank B Kellogg, członek światowego trybunału i były sekretarz stanu, opuścił tutejszy szpital po 10-tygodniowej kuracji, w trakcie której przeszedł dwie poważne operacje.

SEZ YOU Answers

1. False. Sofia. 2. True. 3. False. Arabian sea. 4. True. 5. True.

NOTATKI REPORTERA

Bezpłatne lekcje języka angielskiego.

Jeśli chcecie nauczyć się mówić, pisać i czytać po angielsku, skorzystajcie z następnej oferty. Dla mężczyzn i kobiet wykłady darmowe udzielane są w szkole miejskiej Von Humboldta, róg ulic Rockwell i Hirsch, w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki, o godzinie 10ej rano, a w szkole Schley, róg Oakley avenue i ul. Division w poniedziałki, wtorki i środy od godziny 1szej po południu. Nauczycielką jest Jean C. Bristol.

* * *

Jutro wybory nowych urzędników Posterunku Nr. 7.

J. Hucher, komendant i A. Zajewski, adjutant Posterunku Town of Lake, nr. 7 Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich donoszą, że posiedzenie wraz z wyborem urzędników na rok 1935 odbędzie się jutro, o godzinie 1:30 po południu w sali im. J. Słowackiego, róg ulic 48mej i South Paulina.

* * *

Posterunek Zientka urządza zabawę taneczną.

Posterunek J. J. Zientek Post, nr. 419 P. L. W. A., urządza zabawę taneczną w sali Słowackiego, w niedzielę, dnia 13go stycznia, 1935 roku. Komendantem tegoż posterunku jest p. Dłuski, a korespondentem A. Zajewski.

* * *

Spółka św. Heleny otwiera nową serję.

Spółka Budowniczo - Pożyczkowa i Kasa Oszczędności św. Heleny otwierą nową 84tą serję w przyszły poniedziałek, dnia 3go grudnia. Zapisać się można w każdy poniedziałek wieczorem, od godziny 7mej do 8:30, w sali parafji św. Heleny, przy Augusta bulwarze blisko North Western avenue, lub każdego dnia u sekretarza Jana F. Rushkiewicza, p. nr. 2351 Augusta bulwar. Zarząd tej spółki stanowią helenowianie: F. L. Skweres, prezes; L. Woźny, wice-prezes; Jan F. Rushkiewicz, sekretarz; Józef A. Kowalski, asystent sekretarza; Paweł J. Bolda, kasjer; Andrzej Pierdos i Artur Rushkiewicz, dyrektorzy; P. P. Mindak, adwokat.

* * *

Stanik po wypadku zmarł w szpitalu św. Elżbiety.

Przed domem p. nr. 2644 No. Western avenue, wczoraj na Jana Stanika, lat 43, z p. nr. 2642 North Artesian avenue najechał automobil, którego kierownik po wypadku uciekł. Stanik przewieziony do szpitala św. Elżbiety wczoraj wieczorem ducha wyzionął.

* * *

3,437 licencyj ślubnych w miesiącu listopadzie.

Naczelny klerk Sydney Summerfield podaje w swoim raporcie, że w biurze licencyj ślubnych w miesiącu listopadzie wydano razem 3,437 licencyj, o 224 więcej aniżeli w listopadzie roku ubiegłego.

* * *

Pożar spowodował śmierć pani Korbut.

Miesiąc temu kiedy rabuś dobijał się do jej mieszkania pani Agnieszka Korbut, zamieszkała p. nr. 1749 ul. West 18ta padła na podłogę zemdlona i musiano wezwać lekarza. Wczoraj gdy płomienie ogarnęły garaż naprzeciwko mieszkania W. Dowejko, p. nr. 1838 North Winchester avenue, gdzie pani Korbut bawiła w gościnie, kobieta ta z przerażenia padła nie żywa.

* * *

Kaindl dziś obejmuje urząd rekordera powiatowego.

Edward J. Kaindl, obecny kolektor miasta Chicago dzisiaj po południu obejmie urząd nowy rekordera powiatowego, który sprawować będzie przez następne dwa lata, jako następca Claytona F. Smitha, nowego prezesa i członka Rady powiatowej. W roku 1931 Kaindl ustąpił z Rady miejskiej aby ubiegać się o urząd kasjera miejskiego ale przegrał. Burmistrz zamianował go zatem kolektorem miejskim i urząd ten p. Kaindl sprawował przez trzy lata.

* * *

Alderman Rostenkowski członkiem ważnego komitetu.

Przewodniczący Komitetu transportacyjnego alderman James R. Quinn z 50tej wardy wczoraj zamianował subkomitet, któremu polecono opracowanie nowego ordynansu tramwajowego. Wraz z tym ordynansem ma być przez ten subkomitet opracowany plan budowy kolejki podziemnej pod ulicą State, między Chicago avenue i Cermak road. Członkami nowego subkomitetu są aldermani: Józef P. Rostenkowski z 32giej wardy; B. A. Cronson z 4tej wardy; Jan F. Healy, z 6ej wardy; Bryan Hartnett z 12tej wardy; James J. McDermott z 14tej wardy; George D. Kells z 28mej wardy; Oskar F. Nelson z 46tej wardy i Jan A. Massen z 48mej wardy.

* * *

Sędziowie okręgowi ponownie zamianowali swoich referendarjuszy.

Czternastu referendarjuszy sądu okręgowego wczoraj zostało ponownie zamianowanych na ten urząd na zebraniu sędziów okręgowych. Ponownie mianowani byli: Otto C. Rentner, Juljusz Miner, Franciszek Benda, William R. Swissler, Benjamin Adamowski, Maks. M. Korshak, Leonard Reid, Jerzy E. Gorman, Izydor Brown, Jakób P. Harold, Ninian H. Welch, Jan A. Sbarbaro, Hieronim A. Riley i Wing Eley. Naczelny sędzia sądu okręgowego Józef Burke w przyszłym tygodniu zamianuje sześciu nowych referendarjuszy do wypełnienia wakansów.

* * *

1,150 wypadków śmierci ofiar automobilady zanotowano w powiecie.

Do dnia 30go listopada od 1-go stycznia w tym roku w wypadkach automobilowych zginęło razem 1,150 osób, jak podaje w swoim raporcie koroner powiatowy Franciszek Walsh. Jest więc 132 ofiar więcej aniżeli w tym samym okresie czasu w roku ubiegłym. W miesiącu listopadzie zginęło 120, a w listopadzie, 1933 roku 105 osób.

* * *

Następne posiedzenie 5 grudnia, na Annowie.

Subkomitet Chicagoski Osiedlenia się na Roli z Annowa donosi, iż posiedzenia jakie odbywały się co wtorek, odbywać się będą w środę, i że następne posiedzenie odbędzie się w środę, dnia 5go grudnia, o godzinie 7mej wieczorem, w sali zwykłych zebrań. Sekretarzem tegoż subkomitetu jest P. Michałka.

* * *

Życzenia gwiazdkowe i noworoczne do Europy.

Spółka Western Union Telegraph Company donosi, że zniżka opłaty za przesyłkę życzeń gwiazdkowych i noworocznych do krajów europejskich. Bliższych szczegółów udzielą wam w biurach tejże spółki.

* * *

Ważne zawiadomienie.

Chicagoski Komitet Osiedlenia sęi na Roli zawiad. wszystkich członków i członkinie iż dnia 4go grudnia, t. j. w przyszły wtorek, o godzinie 7mej wieczorem u ob. Latki, róg ulic Huron i Noble odbędzie się masowe zebranie w sprawach nadzwyczaj ważnych. Komitet ten otrzymał dobre wiadomości od delegacji własnej, którą wysłał do wybrania miejsca pod przyszłą osadę. Na zebranie to proszeni są o przybycie wszyscy ci, którzy interesują się żywo osiedleniem się na roli. Sekretarzem komitetu tego jest P. Michałka.

* * *

Na ośmiu młodych rabusiów nałożono kaucję w sumie $220,000.

Ośmiu młodzieńców, z których najmłodszy liczy lat 15, a którzy rabowali i napadli na automobilistów i właścicieli składów w dystrykcie Shakespeare, wczoraj przekazani ławie wilekoprzysięgłych i nałożono na nich kaucję w ogólnej sumie $220,000. Stawali oni pr ed sędzią O'Connelem. Aresztantami, którzy stanąć muszą przed ławą wielkoprzysięgłych i ich kaucje są jak następuje: Kazimierz Bolbera, lat 19, z p. nr. 1534 Augusta bulwar, kaucja $50,000; Józef Czarny, lat 18, z p. nr. 1931 Evergreen avenue, kaucja $60,000; Jan Bougadis, lat 18, z p. nr. 1053 North Hoyne avenue, kaucja $60,000; Bruno Dash, lat 19, z p. nr. 1003 North Winchester avenue, kaucja $10,000; Jeremjasz Ring, lat 18, b p. nr. 1127 North Winchester avenue, kaucja $10,000; Stanisław Śliwa, lat 17, z p. nr. 1236 Marion Court, kaucja $10,000; Czesław Bilski, lat 19, z p. nr. 2630 ul. West Division, kaucja $10,000; Edward Bolisega, lat 15, z p. nr. 2322 ul. Walton, kaucja $10,000.

* * *

„Nienabity" rewolwer okaleczył chłopca.

Wojciech Lubas, lat 17, z p. nr. 2215 ul. Rice, wczoraj został okaleczony prawdopodobnie fatalnie, gdyż był postrzelony przez Jerzego Brauna, lat 18, z p. nr. 2429 ul. Augusta, w domu tego ostatniego. Braun powiedział policjantom, że przy oglądaniu rewolweru, który on przypuszczał iż był nienabity, padł strzał i kula trafiła Lubasa w głowę.

* * *

Pracownik pocztowy aresztowany za postrzelenie.

Franciszek Kilcoyne, lat 43, z p. nr. 5704 ul. Roscoe, pracownik pocztowy, wczoraj przez policję ze stacji Town Hall został aresztowany i identyfikowany jako rewolwerowicz, który postrzelił dwóch młodzieńców przy narożniku Irving Park bulwaru i Clarendon avenue, w ubiegły czwartek wieczorem. Elmer Querth, z p. nr. 4019 Clarendon avenue, który był świadkiem postrzelenia gdy zobaczył Kilcoyna w tawernie p. nr. 837 Irving Park bulwar wezwał policjantów, którzy ptaszka poszukiwanego aresztowali. Jan Logan, lat 21, z p. nr. 3611 Palmer na stacji policyjnej wczoraj identyfikował aresztanta. Bruno Skworzec, lat 25, z p. nr. 2414 North Tripp avenue, kolega Logana także w Kilcoynie rozpoznał swego napastnika. Aresztant twierdzi iż jest niewinny zarzuconej mu zbrodni. Franciszek Denges, lat 21, z p. nr. 4319 Wrightwood avenue, także został postrzelony i znajduje się w krytycznym stanie w szpitalu obok więzienia miejskiego.

* * *

Przyznali się do zrabowania $85,000.

Ostatni członkowie szajki złożonej z pięciu bandytów, którzy dnia 16go kwietnia obrabować mieli Związek Narodowy Polski p. nr. 1406 ul. West Division z $85,000 wczoraj wpadli w ręce policji. Aresztowano Williama Kleatsa, lat 24, z p. nr. 4822 South Springfield avenue i Piotra Jakstawicza, lat 34, z p. nr. 4520 South Spaulding avenue. Trzej ich koledzy skazani byli na więzienie. Sierżant policji William Clancy z oddziałem policjantów urządził najazd na dom mieszkalny Kleats'a i tam znalazł nie tylko Kleatsa, ale i Jakstawicza, ukrywających się na strychu. Kleats powiada, iż brał udział w rabunku i że Jakstawicz kierował autem, w którem bandyci po napadzie odjechali.

* * *

Wicher wczorajszy obalił starą ruderę.

Starą ruderę p. nr. 3403 So. Ashland avenue, częściowo rozebraną przez chłopców szukających drzewa na opał wczorajszy wicher obalił. Był to dom jeden i pół piętra wysoki, zbudowany z cegły.

Litwacy jest to nazwa dana Żydom, przesiedlonym z Litwy i Rosji do byłego Królestwa Polskiego w końcu XIX wieku.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

"ŻÓŁTY SMOK" NA KANTOWIE.

Jutro, w niedzielę, dnia 2-go grudnia, w sali parafjalnej na Kantowie, po południu dla dzieci a wieczorem o 8ej dla dorosłych, odbędzie się przedstawienie, jakiego jeszcze na Kantowie nie było.— Urządzeniem przedstawienia zajmuje się Chór Starszy św. Jana Kantego. Dobrany zespół amatorów pod reżyserją ks. Władysława Barona, C. R. wystawi nadzwyczaj zajmującą sztukę trzyaktową, pełną żywej akcji, obfitującą w strachy, czary tudzież inne sceny ciekawe, a najgłówniejszą atrakcją tej sztuki będzie olbrzymi smok wyziewający płomienie ognia ze swej paszczy. Warto jest pójść na to przedstawienie i spędzić wieczór na godziwej rozrywce duchowej. Żadne bowiem zrzeszenie parafjalne nie zasługuje na poparcie jak drużyna śpiewacza. — Do tej drużyny należą śpiewacy i śpiewaczki, którzy swym śpiewem chwalą Boga i upiększają nabożeństwa w ciągu całego roku, a ponadto udzielają się na rozmaite imprezy urządzane w sali parafjalnej i śpiewem urozmaicają programy. Wszystko to zupełnie bezinteresownie. Za te wysiłki, za te usiłowania, za poświęcenie się dla dobra parafji, kantowianie bezwątpienia wypełnią jutro salę po same brzegi i tym sposobem dodadzą śpiewakom bodźca do dalszej pracy w wytkniętym kierunku.— Obsada ról jest następująca: Role służącej domu i żonę warjata Filipa Konopy, odegra Genowefa Cygan. W roli adwokata, domu oczarowanego, wystąpi Edmund Czub. Rolę warjata odegra Władysław Pyrek. W roli idjotycznej kobiety wystąpi Stefanja Majcher. Otyłego szeryfa odegra Józef Gucwa, koronera Jan Duda. Rolę dziedziczki majątku odegra Marja Gucwa. W roli odważnej kobiety wystąpi Stefanja Podraza. W roli reportera dziennikarskiego wystąpi Edward Penkała, a w roli zamordowanego, Antoni Leśniak. Komitet dokłada wszelkich starań ażeby przedstawienie wypadło pomyślnie. Komitet ten tworzą: Janina Pyrek, Stefanja Poźdół, Władysław Pyrek, Genowefa Rembacz, Janina Rembacz, Stanisław Prokuszki i Józef Pinkoś. Dochód z przedstawienia przeznaczony na korzyść parafji.

Z WOJCIECHOWA.

Popularni osadnicy dzielnicy Wojciechowa, pp. Stefan i Julja Lesko, obchodzili 20-tą rocznicę pożycia małżeńskiego. W sali ob. Hajnosa, pnr. 1801 W. 17-ta ul., grono przyjaciół urządziło im niespodziankę z tej okazji. — Po wprowadzeniu ich do sali przy dźwiękach muzyki, spożyto smaczną kolację. Przewodnicząca niespodzianki, p. Z. Ostasiak, powitała gości a życzenia złożyła mała Marja Marek. — W zabawie wzięli udział: pp. Marek, pp. Wiercioch pp. Horosińscy, pp. Turner, pp. Sambor, pp. Ostasiak, pp. Kozłowscy, pp. Jarosz, pp. Pederowicz, pp. Kęska, p. Dorok, pp. Pajda,, pp. Kot, pp. Żaba, pp. Rodak, pp. Szkutak, pp. Ziarko,, pp. Longos, p. Ogden, pp. Góreccy, p. Skapka, pp. Gnych, pp. Wałęga, pp. Marcinkiewicz, p. Filar, p. Zienta, p. M. Marek, pp. Lesko.

Ze Szczepanowa.

Trzydniowe rekolekcje, czyli pobożne ćwiczenia, rozpoczną się w czwartek, dnia 6go grudnia a zakończą się w sobotę w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny. — Kazanie głosić będzie misjonarz ks. Stanisław Rożak. Kazania w języku polskim głoszone będą o 7:30, a kazania w języku angielskim o 8ej wieczorem. Spodziewać się należy, że świątynia szczepanowska wypełniona będzie każdego dnia wiernymi. Może dla niejednego lub niejednej będzie to okazja błogosławiona, co rozstrzygnie o dalszem życiu tak ziemskiem jak i wiecznem. Zaiste na tych rekolekcjach będziecie przeżywać błogie chwile u stóp Krzyża.

*

Telegram otrzymany od ks. proboszcza Szczepana Bubacza, donosi, że zwiedził on cudowne miejsce w Lourdes, gdzie przy ołtarzu Niepokalanej Marji odprawił Mszę św. i przy ołtarzu młodej Karmelitanki św. Teresy od Dziecixtka Jezus w Lisieux zaniósł prośby, jakie miał polecone.

*

Pani Marja Poduch, siostra ks. proboszcza, która przed kilku dniami była złożona chorobą, czuje się lepiej i jest na drodze do wyzdrowienia.

*

Od dziś za tydzień, t. j. w sobotę, dnia 8go grudnia, przypada uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny. Jest to święto obowiązujące każdego chrześcijanina i katolika do wysłuchania Mszy św. Porządek nabożeństw w dniu tym będzie następujący: O 6ej, 8ej 10ej i 12ej w południe. — Wieczorem o 7:30 i o 8ej uroczyste zakończenie rekolekcyj dla lepszego przysposobienia się duchowego parafjan do uroczystości Bożego Narodzenia.

*

W środę, dnia 5-go grudnia, w sali pod kościołem, odbędzie się regularne miesięczne zebranie członkiń Sodalicji Matki Boskiej z Lourdes i św. Anny. Według przyjętego zwyczaju będzie wpierw nabożeństwo w kościele, podczas którego kazanie wygłosi ks. misjonarz Stanisław Rożak. Sodalicja powiększa swe szeregi nieomal każdego miesiąca.

*

W dniu jutrzejszym Sokolice Okręgu 2-go obchodzą 36tą rocznicę swego założenia. Uroczystość tą uczczą Mszą św. w kościele św. Szczepana, o godzinie 10:30 rano, na którą wszystkie sokolice przyjdą w mundurach. Kazanie okolicznościowe wygłosi ks. Stanisław Rożak.

*

Ostatni telegram otrzymany od ks. proboszcza, donosi, iż w dniu 28go listopada opuścił on Cherbourg i jest w drodze powrotnej. Z wiadmoości tej przypuszczać możemy, iż w dniu 5go grudnia ks. proboszcz będzie już na Szczepanowie.

*

Nasze niestrudzone w pracy czcigodne Siostry Felicjanki skrzętne czynią przygotowania do przedstawienia świątecznego, z okazji imienin ks. Proboszcza. Przedstawienie odbędzie się w niedzielę, dnia 16go grudnia, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem.

Przedbieg jest to w sporcie bieg wstępny, kwalifikujący do biegu decydującego.

ZE STANISŁAWOWA.

Tow. św. Andrzeja, gr. 233, Z. P. R. K., przystąpi do spowiedzi dzisiaj, 1 grudnia, a do Komunji św. jutro rano, o godzinie 7:30. Członkowie zgromadzą się w sali zwykłych posiedzeń w niedzielę, o godzinie 7-ej rano.

*

Jutro, dnia 2go grudnia, o godzinie 1ej po południu, w sali zwykłych posiedzeń odbędzie się regularne zebranie Bractwa Młodzieńców św. Józefa. Zarząd uprasza aby członkowie przyszli jak najliczniej, gdyż są sprawy ważne do załatwienia.

*

Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo, odbywa swe posiedzenia w każdy piątek. Na tych posiedzeniach członkowie omawiają sprawy pomocy biednym w parafji.

*

W niedzielę, dnia 9go grudnia, na Mszy św. o godzinie 9ej rano członkowie Towarzystwa Dobroczynności św. Wincentego a Paulo przystąpią do Komunji św. Uprasza się członków ażeby starali się swój obowiązek wypełnić.

Foryś jest to pachołek, siedzący na jednym z przodowych koni u poczwórnej albo poszóstnej karocy.

Jutro Popisy w Sali Kimball

Stefanja Sulińska.

Jutro, w sali koncertowej Kimball (No. 1625), w budynku Kimball, odbędą się popisy pupilek panny Marji A. Lisewskiej, członkini fakultetu szkoły Cosmopolitan School of Music and Dramatic Art. Wystąpią panienki Stefanja Sulińska, Regina Strzelecka, Dolores Gurska i Eleonora Pachowska. Popisy rozpoczną się o godzinie 3:30 po południu.

Pianistki te są studentkami wyższej szkoły Carl Schurz.— Na programie znajdą się utwory takich mistrzów, jak Bach, Chopin, Schubert, Liszt, Debussy, oraz utwory niemniej znanych mistrzów Phillipa, Jensena, Liadowa, Niemanna, Lavalee, Griega, Peldini i Labuńskiego.

Wstęp na popisy bezpłatny dla wszystkich.

Z TOWN OF LAKE.

Jutro, odbędzie się przedroczne posiedzenie Tow. Serca Pana Jezusa, gr. 308, Z. P. R. K., w sali parafjalnej św. Jana Bożego, o godzinie 1:30 po poł. W niedzielę, 27 stycznia, odbędzie się instalacja urzędników.

*

Bal sylwestrowy urządza Tow. Jedność Polskich Piekarzy na Town of Lake, w poniedziałek, 31 grudnia, w sali Słowackiego, przy 48-ej i S. Paulina ul. Początek o godz. 8:30 wieczorem. Bliższe szczegóły dotyczące zabawy, będą podane później.

Rotunda jest to okrągły budynek, zazwyczaj zakończony kopułą.

Apel Do Gniazd Okręgu 2-go.

Apel do Gniazd Okr 2go

Z okazji 35-lecia pracy sokolic Zw. Sok. Pol. w Am., odbędzie się dnia 1go i 2go grudnia, dwudniowa uroczystość połączona z wystawą prac wykonanych przez druhny, jak robótki ręczne, pieczenia, marynaty, ćwiczenia itp. Uroczystości te zostaną rozpoczęte Akademją która odbędzie się w sobotę, dn. 1go grudnia w sokolni, 1062 N. Ashland ave., o godz. 8ej wieczorem. Zaś w niedzielę 2go grudnia o godz. 10ej rano zostanie odprawiona w kościele św. Szczepana Msza św. za zmarłe członkinie. Wobec tego druhny, druhowie i starsza młodzież mają się stawić tak na Akademję jak i na Mszę św. w mundurach. Zbiórka w sokolni o godz. 9ej rano. Czołem!

Adam Nowiński,
Naczelnik Okr. 2go.;
F. Kilarska,
pod-naczelniczka.

Kurja rzymska jest to ogół urzędów kościelnych z ramienia papieża, rozstrzygających i regulujących sprawy, przedstawiane Stolicy Apostolskiej przez wiernych.

Z KAMILOWA.

Klub św. Jadwigi zaprasza kamilowian, tudzież ich przyjaciół i znajomych na „bingo", którą to zabawę tak popularną urządza jutro w niedzielę, dnia 2go grudnia, w sali parafjalnej. Początek o godz. 2:30 po południu. Wstęp wolny. Kto nie złożył fantów na tę zabawę a życzyłby sobie złożyć, to może to uczynić dzisiaj albo jutro. Całkowity dochód przeznaczony na korzyść parafji.

*

Jutro, o godz. 2ej po południu, w sali zwykłej, odbędą się posiedzenia: Tow. św. Kamila ze Zjedn. P. R. K. i Tow. św. Florjana, gr. 304 Unji Polskiej. Są to przedroczne posiedzenia, na których odbędą się wybory urzędników, wobec tego obecność jest wymagana.

*

Przypomina się towarzystwom by na swych posiedzeniach przedrocznych wybrali również dodatkowo trzech delegatów, którzy będą reprezentantami Połączonych Towarzystw.

Jan Hus, reformator czeski (1369—1415); dążył do unarodowienia kościoła katolickiego, został potępiony przez papieża i spalony na stosie.

Fatalny strzał na polowaniu.

Randolph, Vt. — Niejaka L. Pratt, lat 34, zginęła a jej szwagier, E. Proctor, został raniony przez niewyśledzonego dotąd myśliwego, który strzelił do nich w lesie myśląc, że strzela do jelenia.